

GAZETA KRAKOWSKA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 24, 25 VI 1989 r. ■ Nr 147 (12552) ■ Rok XLI ■ Cena 50 zł ■ Wyd 1,

Z udziałem W. Jaruzelskiego Inauguracyjne zebranie Klubu Poselskiego PZPR

Przewodniczącym klubu wybrano
Mariana Orzechowskiego

WARSZAWA (PAP). W siedzibie Komitetu Centralnego Partii rozpoczęło się 23. białogłowe inauguracyjne zebranie Klubu Poselskiego PZPR, który skupia 173 posłów. Zebranie otwarte zostało spotkaniem Biura Politycznego KC z posłami, których powitał Włodzisław Jaruzelski. Sekretarz KC mówił o zadaniach i roli jaką w nowym parlamencie i w życiu partii

spełniać ma klub poselski. Jesteście — powiedział — zbiorowym gwarantem socjalistycznej drogi rozwojowej Polski i polityki partii określonej na X Plenum KC i potwierdzonej Deklaracją Wyborczą PZPR.

Skrót wystąpienia W. Jaruzelskiego zamieszczamy na str. 2.

KRÓTKO

(z) PRZYCZYNA tragicznej katastrofy samolotu typu „D-62” należącego do „Interflugu”, która wydarzyła się 17 bm. na berlińskim lotnisku „Schoenefeld”, a w której śmierć poniosło 18 osób, w tym jeden obywatel polski, była blokada steru wysokości. JUBILEUSZ 35-lecia pracy scenicznej i 60-lecie urodzin obchodził w br. Roman Kłowski. Z tej okazji spotkał się z Jubilatami sekretarz KC PZPR, prof. M. Stepien, który wręczył R. Kłowskiemu list gratulacyjny od W. Jaruzelskiego.

TRUDNE PROBLEMY rehabilitacji leczniczej, zawodowej i społecznej inwalidów i osób niepełnosprawnych były

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Spotkanie L. Wałęsy z posłami i senatorami

Utworzono Obywatelski Klub Parlamentarny

Konferencja prasowa J. Onyszkiewicza: przewodniczącym klubu będzie B. Geremek, zastępcą — A. Wielowieyski

W Warszawie odbyło się spotkanie Lecha Wałęsy z posłami i senatorami wybranymi do Sejmu i Senatu z listy

komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

WARSZAWA (PAP). Na piątkowym spotkaniu Lecha Wałęsy z posłami i senatorami wybranymi do Sejmu i Senatu z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” postanowiono utworzyć wspólny Obywatelski Klub Parlamentarny — poinformował tego dnia na konferencji prasowej J. Onyszkiewicz. Zdecydowano, że przewodniczącym klubu będzie

Bronisław Geremek, a jego zastępcą — Andrzej Wielowieyski. Postanowiono również, iż na najbliższym posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” postanowiono utworzyć wspólny Obywatelski Klub Parlamentarny — poinformował tego dnia na konferencji prasowej J. Onyszkiewicz. Zdecydowano, że przewodniczącym klubu będzie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Czy Niemcy chcą kwestionować naszą granicę na Odrze?

BONN (PAP). W zachodniemieckim Bundestagu nie doszło w czwartek do uchwalenia wspólnej rezolucji dotyczącej polityki w kwestii niemieckiej, ponieważ partie koalicyjne rządowej (CDU/CSU i FDP) nie zgodziły się na wniosek SPD w sprawie wprowadzenia do tej rezolucji następującego fragmentu: „Nienużalność granic i poszanowanie integralności terytorialnej oraz suwerenności wszystkich państw w Europie w ich obecnych granicach stanowi podstawowy warunek pokoju”. Zdanie to zawierało jest we wspólnym komunikacie, który kanclerz H. Kohl i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker podpisali po spotkaniu w Moskwie w 1985 roku.

Polityk SPD, Buechler, stwierdził, że „kto jeszcze dzisiaj stawia pod znakiem zapytania zachodnią granicę Polski, blokuje drogę do jedności Europy. Trzeba wreszcie skończyć z wypowiedziami, które w Polsce zostały odebrane jako ponowne kwestionowanie przez Niemców granic”.

W piątek korespondent PAP zapytał rzecznika rządu, czy kanclerz federalny nadal uważa za wiążący cały komunikat przyjęty w Moskwie. Rzecznik odpowiedział: „Oczywiście, tak”, dodając jednak, że nie może się odnieść szerzej do sprawy, nie wiedząc, jakie były motywy rzeczników koalicji rządowej, by do tej rezolucji wspomnianego fragmentu nie wprowadzać.

Podróż Frederika de Klerka

Cel — przełamanie izolacji RPA

LONDYN (PAP). Frederik de Klerk, przewodniczący rządzącej w RPA Partii Narodowej, kontynuuje podróż po Europie.

Pierwszym etapem podróży był Londyn. W czwartek de Klerk udał się z krótką wizytą do RFN, gdzie spotkał się z kanclerzem Helmutem Kohlem i szefem zachodniemieckiej dyplomacji Hansem-Dietrichem Genscherem. RFN stała się najważniejszym partnerem gospodarczym RPA. Rzecznik rządu RFN oświadczył, że w czasie rozmowy kanclerz Kohl wyraził przekonanie, że najważniejszym zadaniem przyszłego rządu RPA będzie podjęcie koniecznych kroków w celu całkowitej likwidacji apartheidu. Z kolei de Klerk stwierdził na konferencji prasowej, że opinia międzynarodowa nie docenia wysiłków władz RPA na rzecz reformowania i likwidacji systemu segregacji rasowej.

W czwartek wieczorem de Klerk ponownie wrócił do Londynu, a w piątek spotkał się z premierem W. Brytanii Margaret Thatcher. Kolejnymi etapami europejskiej podróży de Klerka będą Portugalia i Włochy. Spotka się tam z premierem Portugalií Cavaco Silva i szefem włoskiej dyplomacji Giulio Andreottim.

Celem podróży de Klerka do Europy Zachodniej jest przełamanie izolacji międzynarodowej RPA i zdobycie poparcia zachodnioeuropejskich rządów dla południowoafrykańskiej polityki stopniowego reformowania systemu apartheidu.

Spadek notowań dolara

Falszywa pogłoska o zamachu na Busha

NOWY JORK (PAP). Falszywa pogłoska o rzekomym zamachu na prezydenta Busha przeżywanego w czwartek w Nowym Jorku spowodowała jeszcze tego samego dnia znaczny spadek notowań dolara na wielu amerykańskich giełdach walutowych. „Ktoś chciał zarobić parę dolarów, jest to typowa plotka giełdowa” — skomentował ten fakt rzecznik Białego Domu Marlin Fitzwater. „Zawsze kiedy prezydent przyjeżdża do Nowego Jorku musi się wydarzyć coś takiego. Zresztą za Reagana było tak samo” — dodał Fitzwater.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Chiny

Dalszy ciąg aresztowań

PEKIN (PAP). Chińska policja przeprowadzała w piątek w Pekinie kolejne aresztowania osób oskarżonych o organizowanie wystąpień antyrządowych. Jak informuje agencja UPI, w trakcie obław w miastach (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Przed wizytą

G. Busha

w Warszawie

Polska i Węgry
w ocenie

Z. Brzezińskiego

WASZYNGTON (PAP). George Bush wie o Europie Wschodniej więcej niż którykolwiek z jego poprzedników i świadom historycznego znaczenia tego regionu, przygotowuje się do swej podróży do Warszawy i Budapesztu. W rządzie amerykańskim trwają jeszcze spory, jaką pomoc gospodarczą zaoferować tym

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Zabrzmił ostatni szkolny dzwonek

Zegnaj szkoło na dwa miesiące

(Inf. wł.) W szczególnie uroczysty sposób zakończono rok szkolny w III LO im. Jana Kochanowskiego w Nowej Hucie. Po 40 latach pracy w zawodzie nauczycielskim pożegnano kierującego przez 21 lat tą placówką jej dyrektora Edwarda Łysika. Były kwiaty i słowa podziękowania, były adresy gratulacyjne od krakowskich władz oświatowych, władz politycznych Nowej Huty, członków pierwszego Komitetu Rodzicielskiego, który przed 21 laty rozpoczął razem z Edwardem Łysikiem wspólną działalność na rzecz szkoły i jej uczniów. Ku

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Popatrz mam, popatrz tato — Jakie mam świadectwo. Fot.: W. KLAG

Uratowano 2 polskich marynarzy

Zatonął statek cypryjski z polską załogą

4 marynarzy uznano za zaginionych

LONDYN, PARYŻ (PAP). Telewizja brytyjska ITN poinformowała o kolizji na Atlantyku, u wybrzeży Portugalii, statku bandery cypryjskiej „Lady Rhoda”. Wśród 8 członków załogi było 6 Polaków.

Jak poinformował armator „Lady Rhoda” — firma Thomas Watson Shipping — uratowani zostali: główny inżynier — Lech Rezier i drugi inżynier — Marek Lisewski. Z

ratacji odniesionych lekkich obrażeń znajdują się oni w szpitalu w hiszpańskim mieście portowym Vigo, dokąd dotarli na pokładzie „Melouly”. Potwierdzono, iż w katastrofie śmierć poniosł kapitan statku, narodowości brytyjskiej.

Do godz. 17 czasu warszawskiego w piątek nie odnaleziono pierwszego oficera — Bry-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

40 lat PBP „Chemobudowa”

Atmosfera pracy i szacunek dla niej — oto sposób na sukces

(Inf. wł.) O Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa” Kraków mówi się dużo i dobrze nie tylko przy okazji jubileuszu 40-lecia działalności. To rzeczywiście ścisła krajowa czółowka budowlana, firma znana i ceniona nie tylko w kraju, lecz również po-

za jego granicami. 5,5-tys. załoga przedsiębiorstwa solidnie zapracowała na tę opinię fachowców, jakością, terminowością prac, także różnorodnością wznoszonych obiektów i zdolnością przystosowywania się do istniejących warunków i wymogów kontrahentów. Rzadka to cecha

wśród firm budowlanych, przyzwyczajonych na ogół do narzekań i utyskiwań na braki zaopatrzenia, sławne już „bariery” przepisów, niedostatek ludzi, itp. W „Chemobudowie” nie narzekają, lecz pracują. Jest bowiem w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

W celu zapewnienia stabilności Polski

Ważny głos z Krakowa

(Inf. wł.) W Komitecie Krakowskim PZPR odbyła się narada, w której wzięli udział członkowie Egzekutywy KK, sekretarze Instancji stopnia podstawowego oraz działacze partyjni ze środowiska przemysłu, budownictwa, służby zdrowia, nauki i kultury.

Przedmiotem obrad była ocena sytuacji politycznej w naszym kraju, ukształtowanej po wyborach do Sejmu i Senatu. Kierując się bezwzględna potrzebą zapewnienia stabilności państwa oraz kontynuowania procesu porozumienia narodowego rozpoczętego przez rozmowy i ustalenia „okrągłego stołu”, uczestnicy narady postanowili zwrócić się do kierownictwa partii o natchmławione zwolnienie posiedzenia plenarnego KC, które wysunęłyby kandydata PZPR na urząd prezydenta PRL i wyrazili przekonanie, że kandydatem tym winien być generał

Wojciech Jaruzelski. (X)

Wizyta J. Józwiaka

u J. Glempa

WARSZAWA (PAP). 23 bm. przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Jerzy Józwiak złożył wizytę prymasowi Polski kardynałowi Józefowi Glempowi i przedstawił ocenę aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. W trakcie spotkania podkreślono potrzebę powszechnego zaangażowania w dzieło reformy w Polsce. Uznano, że w oparciu o wszechstronne odrodzenie moralne narodu pierwszoplanowym zadaniem jest skupienie wszystkich sił społecznych wokół procesu demokratyzacji.

Nocna tragedia w Mszanie Dolnej

(Inf. wł.) Był sam środek nocy (około godziny pierwszej minut dwadzieścia), gdy w Mszanie Dolnej na ulicy Zakopiańskiej kierowca samochodu dostawczego „Żuk” rozpoczął manewr wyprzedzania „stara”. Kiedy pojazd zwrócił się, „żuk” nagle uderzył w jego bok. Mniejszy wóz odbił się od ciężarówki a jego kierowca nie był w stanie zaparować nad pojazdem. „Żuk” wypadł z drogi i z impetem uderzył w przydrożne drzewo. Samochód został kompletnie rozbity. Kierujący „żukiem”

trzydziestoczteroletni Edward T. doznał wielu bardzo poważnych obrażeń. W jego ciele wbito się też mnóstwo odłamków szkła z rozbitych szyb samochodu. Edwarda T. przewieziono do Szpitala Rejonowego w Limanowej, gdzie lekarze i pielęgniarki podjęli walkę o życie młodego człowieka. Wszelka pomoc okazała się niestety bezskuteczna. W przypadku pasażera jadącego „żukiem” Janka K. Poniósł on śmierć na miejscu. (ns)

Wczoraj podpisano oficjalny komunikat

W maju 1991 roku spotykamy się w 4-gwiazdkowym hotelu przy ul. Piastowskiej

(Inf. wł.) O projektowanym hotelu przy ul. Piastowskiej pisaliśmy już wielokrotnie. Było wokół niego dużo szumu, protestowały różne grupy, kolportowano nie zawsze prawdziwe informacje. Wszyscy zżadzali się, iż Kraków potrzebuje nowych hoteli (defini-

cyjnych miejsc hotelowych oblicza się na kilkanaście tysięcy, co oznacza to stratę milionów złotych i dolarów), ale kiedy trzeba podjąć decyzję — rozlegają się różne głosy „nie”. Tak było także w przypadku hotelu przy ul. Piastow-

Konkurs im. A. Polewki — II nagroda Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego

We wczorajszym wydaniu „Gazety” podaliśmy pełny komunikat o rozstrzygnięciu IX Ogólnopolskiego Konkursu o Nagrodę im. Adama Polewki. Prezentujemy dziś pracę uhonorowaną II nagrodą, a reprezentującą obecnie dość wyraźnie w tegorocznej edycji konkursu nurt publicystyki na temat kondycji polskiej lewicy.

Dwie pierwsze równorzędne nagrody przypadły pracom typu wspomnieliśmy, lekceważąc po kilkadziesiąt stron. Będziemy je drukować w odcinkach, ale wymaga to jeszcze pewnych uzgodnień z autorami, a więc także czasu i możliwości kontaktu z nimi. To jest jedyny powód, dla którego prezentację dorobku konkursu ogłoszonego w tym roku pod hasłem „BRZASK I ZMIERZCH” rozpoczynamy od II nagrody.

Ponadto informujemy, że zamieszczony przed tygodniem reportaż p. Ireneusza Sewastiana pt. „Wśród swoich” (podaliśmy tylko gołdo „Trzynastka”) otrzymał wyróżnienie Krakowskiej Rady PRON.

W magazynie sobotnim „GK” nr 135 z 10 czerwca zamieściliśmy pracę nadesłaną na konkurs, a opatrzoną godłem „EFKA”. Jej autorem jest Franciszek Kolkowicz ze Szczawnicy — o czym za zgodą jury informujemy.

Jak dowodzi tego życie i jak można było przeczytać w specjalnym numerze „Reportera”, w którym został opublikowany swoisty przewodnik po stowarzyszeniach, ugrupowaniach i kółkach szeroko (czy ażeby nie nazbyt szeroko?) rozumianej opozycji, a

prawicy mamy w Polsce szeroką paletę barw. Pełna tęcza, aż po zoolityczne relikty... Czy dążyć się opracować taki przewodnik po lewicy? To znaczy czy i po tej stronie politycznego świata zająłaby się tęczą?

telekualnej na przykład inaczej, niż tylko w uświęconej tradycji strukturach partyjnych. I nie tu na razie nie pomagają mądre słowa z referatu programowego na II Konferencji Delegatów PZPR o dwóch kolumnach nośnych

MARCELI BACCIARELLI

Twórzmy frakcje, bądźmy rewizjonistami, bo gdy patrzymy na lewo — smutno i szaro...!

Na lewicy — jeśli spojrzeć na nią tak, jak „Reporter” na opozycję barwy — uderza zadziwiająca szarość. Czy nie ma więc w Polsce lewicy, są zaś tylko członkowie PZPR, lub szerzej — także stronnictw (póki co, bo teraz wszyscy marzą o zmianie nazwy, jak gdyby od tego zależało wszystko) politycznych?

Przed wszystkim w wielu kręgach ludzi zbliznionych do tak zwanych Instancji nadal wielkie obawy wywołuje znany od lat straszak frakcyjności, niemal więc alergiczna wysypka wywołują wszelkie próby — dotychczas przecież nieśmiało — zorganizowania się lewicy in-

działalności partii: w środowisku pracy i w miejscu zamieszkania, czyli o podwójnej przynależności organizacyjnej członków tejże partii, a także i o tym, że: „Wspierał będziemy propozycje rozwoju inicjatyw klubowych, (...) różnorodnych kontaktów między organizacjami i komitetami partyjnymi, struktur o charakterze eksperymentalnym, które w sumie tworzyłyby nowe formy obiegów myśli i integracji członków partii”.

To duża satysfakcja dla mnie, „kombatanta” więzi, jak je nazywają uczestnicy, lub struktur, jak je uparcie nazywa tak zwana przez prof.

wy, przerażona aktywnością „Solidarności”, lub po prostu zasną. To prawda także, że my „poziomi” byliśmy bardziej spontaniczni i ogarnięci entuzjazmem, niż mądry politycznie, nie więc dziwnego, iż szczeniaki, którym marzyło się objęcie „rządu dusz”, bezczelnie nam manipulowali (by potem, gdy to się nie udało, wyjechać sobie spokojnie na przykład do Nowego Jorku, zostawiając nas z całym tym ambarasem). Ale... Gdy w 1982 roku wysłuchiwałem publicznie z ust niektórych towarzyszy, że jesteśmy nieomal zapłutymi karłami reakcji, mówiłem sobie: przyjdzie jeszcze taki

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Ostrołęka

Zakończył się strajk w lokomotywni

OSTROŁĘKA (PAP). 23 bm. do godz. 5 rano podpisaniem porozumienia zakończył się strajk okupacyjny w Lokomotywni PKP Ostrołęka. Trwał ok. 22 godzin a jedynym postulatem wysuniętym przez strajkujących było żądanie odwołania ze stanowiska naczelnika lokomotywni.

Przedstawiciele związków: NSZZ Pracowników Lokomotyw PKP Ostrołęka oraz NSZZ „Solidarność” tej jednostki kolejowej, sturmowali pod adresem naczelnika.

Ogłoszenia Ekspresowe

- FORD Sierra Combi 2.0 (S). 1984. Opel Kadett 1.6 (S). 1985. Komputer. Apple II C. Commodore 64. Sprzedam. Zabno, tel. 68-91. T-29167
KOMPLET opon zachodnich bieżnikowanych przez firmę polonijna Flata, Mercedes, Golf - sprzedam. Tarnów, tel. 13-16-79. T-29167
126p. 1987 + nowy silnik 650 - sprzedam. Brzeźnica 473. 39-206 Pustków 3. T-29161
BIURO Handlu Zagranicznego PROBUS w Warszawie zatrudnia na terenie Krakowa pełnoetatowo do prowadzenia filii i kierownika działalności maklerskiej w ramach przetargów walutowych organizowanych przez Bank Rozwoju Eksportu. Preferowane są osoby z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym, posiadające praktykę w handlu oraz dysponujące telefonem. Szczegółowe informacje: Warszawa, tel. 610-54-06, 610-54-49. K-7319
ZATRUDNIĘ - do prac artystycznych kowali, ślusarzy-spawaczy, ślusarzy, pomocników. Kraków, Cechowa 120. G-33276
CHARADE Diesel '85 Bis, nowy, z powodu wyjazdu sprzedam. Zakopane, tel. 54-25. P-150
KOMPLET stylowych mebli dekoracyjnych - sprzedam. Nowy Sącz, Nawojowska 17/42. S-21691
POWRAĆCĄCY Z zagranicy zdecydowanie kupi lub wynajmie lokalny handel w ścisłym centrum. Tel. 11-74-29. Oferty 92587 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PIATA 125 p. combi 1972 - sprzedam. Tarnów, tel. 21-04-95.
SPRZEDAM - przyczepka bagażowa typ 410 B. Gorlice, tel. 205-77 (8-16). G-15590
SKODE 105 L. 1988 - sprzedam. Tarnów, tel. 21-20-63 (18-20). T-29147
SPRZEDAM gospodarstwo z zabudowaniami, Tadeusz Baran, Okocim Górny 143, woj. tarnowskie. G-30214

PRZETARGI

„Promobil”, Katowice, Kopernika 12, tel. 57-11-84 lub 59-66-34 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU 28 czerwca 1989 r. sprzedaje samochody Polonez i FSO, terenowe, dostawcze, ciężarowe Jelec 315 MS-5 chłodnia, Jelec 3W317 wywrotka, Jelec 317, ciągniki siodłowe, Jelec Stetter, pompa do betonu, Kamaz 5511 wywrotka, Tatra 148 wywrotka, Tepla 1490 wywrotka, autokar Ikarus, autobusy Jelec 080 na podwoziu Star 200, żuraw samochodowy Star 660-HSH-6, przyczepy D-17, D-25, D-50, D-732, A-1-555 cysterna.

To tylko niektóre z bogatej oferty 63 jednostek zleconych do sprzedaży.

Nabywcę - bądź z nami w stałym kontakcie lub czytaj śródowe wydania „Dziennika Zachodniego”, gdyż organizujemy przetargi regularnie co dwa tygodnie już od 6 lat.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKNIANYMI I SKORZANAMI. Kraków, ul. Wielicka 2. zatrudni ZBIERACZY SKÓR SUROWYCH. Praca w systemie agencji. Pro wizja bardzo atrakcyjna. Informacje telefoniczne nr 55-09-92.

ZAKŁADY GARBARSKO KUŚNIERSKIE „GARBARZ”. Spółka z o.o. w Krakowie. zatrudni na korzystnych warunkach: kaletników i krojczych kaletników osoby posiadające umiejętności szycia na maszynie celem przyuczenia do zawodu kaletnik. Praca w zakładach produkcyjnych na terenie Krakowa i Nowej Huty. Wykonujemy modne, atrakcyjne wzory wyrobów kaletniczych. Informacje pod numerami telefonów: 44-54-51, 22-43-28 21-76-45. K-6396

KRAKOWSKIE ZAKŁADY SODOWE Kraków, ul. Zakopłańska 62 zatrudni maszynistów kotłów wysokoprężnych nawęglaczy, odzūżaczy maszynistów, lokomotyw normalnotorowych maszynowych, ustawiaczy operatorów koparek i ładowarek ślusarzy, tokarzy frezerów, wiertaczy, wyłaczaczy elektromonterów robotników do produkcji specjalistów zaopatrzenia inspektorów nadzoru wykonawstwa inwestycji mistrza zmianowego - encyketyka mistrzów zmianowych w produkcji. Zgłoszenia przyjmują Dz. Kadri i Szkolenia KZS w Krakowie, ul. Zakopłańska 62, biurowiec p. 6. Po zmianie w KZS rodzaju produkcji w 1990 roku będą możliwości podjęcia atrakcyjnej, dobrej wynagradzanej pracy w ramach tworzonych spółek i przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego. K-7281

Skrót wystąpienia W. Jaruzelskiego na zebraniu Klubu Poselskiego PZPR

Nie idźcie do Sejmu na lekki chleb

Będzie to ciężki trud, ale i szansa stworzenia oryginalnego modelu socjalistycznej demokracji parlamentarnej

WARSZAWA (PAP). Oto najważniejsze fragmenty wystąpienia Wojciecha Jaruzelskiego na inauguracyjnym spotkaniu Klubu Poselskiego PZPR. I sekretarz KC powiedział m. in.:

Dzisiejsze spotkanie jest dla nas pierwszym posiedzeniem klubu poselskiego naszej partii. Chociaż przed złożeniem ślubowania, przed ukonstytuowaniem się Sejmu do jutra jeszcze nim nie jest. Macie za sobą bezprecedensową w historii Polski Ludowej kampanię, a właściwie szkołę polityczną, szczególnie trudną ze względu na ostrość wyborczej konkurencji. Jak też z uwagi na obecną sytuację gospodarczo-społeczną kraju.

Przesłacie więc przez swoje polityczne żarna. Tym serdecznie gratuluję wam odwagi i determinacji, jaką wstąpiście w szranki wyborcze, jak i wyboru na posła w tej trudnej kampanii.

Spotykamy się w przełomowym dla Polski momencie. Dzielcie X Plenum, których konsekwencja stała się obradą i umową społeczną „okrągłego stołu” zasadniczo pogłębiły i przyspieszyły proces demokracji.

Klub Poselski PZPR ma na forum parlamentu do spełnienia niezwykle ważną rolę.

Staje się bowiem zbiorowym współwzrostem socjalistycznej drogi rozwojowej Polski, ucieleśnieniem w Sejmie polityki partii.

Jaka to polityka? Odpowiadając krótko - polityka wytyczona przez uchwałę X Plenum, potwierdzoną w Deklaracji Wyborczej PZPR, stale wzbogacana i rozwijana o nowe przemyslenia i doświadczenia. A więc polityka partii nie po prostu dla siebie, a dla ludzi, dla narodu, dla Polski. Polityka zarówno śmiały, głęboki reform jak i odpowiedzialności za bezpieczeństwo narodowe i za stabilność państwa. Polityka w imię socjalizmu efektywnego, sprawliwego, atrakcyjnego.

Kolejny krok na tej drodze postawi XIII Plenum, zaś jej strategicznym słupem miłowym stanie się niewątpliwie XI Zjazd.

Mać już dziś musimy pokazywać wyraźnie zmieniającą się oblicze partii. Jej uczciwość w obnauaniu i przesyłaniu chorobliwych narosli, poddanie się twardej politycznej próbie, a przede wszystkim zarówno wierność przynajmniej, jak i zdolność przedstawienia się na nowe myślenie i działanie.

Uważam, iż niezwykle cennym czynnikiem, swego rodzaju zwierciadłem takiej politycznej kraju, jak i wzięto sprawy dotyczące przyszłości Polski, teraźniejszości i perspektyw narodu oraz jego państwa. Najważniejsza z nich to ukształtowanie konstytucyjny władz, tj. prezydenta, Prezydium Sejmu i rządu. Powinny one zapewnić dalszą spokojną i rzeczową realizację procesu reform, których kształt wypracowały wspólnie wszystkie siły i ugrupowania polityczne oraz społeczne, zasilające przy „okrągłym stole” z udziałem przedstawicieli Kościoła.

Mówiono o problemach związanych z trudnościami codziennego życia i etyką zawodową, pracą Polaków. Wskazywano, że tworzenie warunków do zaspokajania

swego stanowiska w sprawie ustalenia „okrągłego stołu” oraz stałą, rzetelną gotowość do współkształtowania wielkiej patriotycznej, reformatorskiej koalicji. Odrzucenie tej idei, stanie z boku, na pozycji reagenta naszej skomplikowanej rzeczywistości byłoby wyborem złym.

Stanowiąc będziecie w Sejmie praktycznie nową zmianę w partii. Zdecydowana większość z was nie ma wyniesionego z poprzednich kadencji parlamentarnej doświadczenia. Jest to pewien - zresztą tylko przejściowy - minus.

Wielkim natomiast plusem jest to, że uzyskaliście swe mandaty w walce wyborczej, w autentycznym kontakcie z wyborcami.

Ten kontakt musicie wszelkimi sposobami utrzymywać i umacniać. Będzie on najważniejszym czynnikiem waszej siły, niezastąpionym źródłem inspiracji. Oczywiście, jeśli pamiętać jednocześnie będziecie, iż ważniejsze z reguły jest to, co strategiczne, niż to co do czasu, to co ogólne, niż to, co częstokroć, to co nadzórne, niż to, co partykularne.

Nie idźcie do Sejmu na łatwy chleb. Podejmujemy wielki historyczny eksperyment. Będzie to ciężki trud, ale i szansa stworzenia oryginalnego modelu socjalistycznej demokracji parlamentarnej.

Przyszłość partii i jej społeczny autorytet, losy demokracji, losy Polski są więc od dziś również w waszych rękach. Tym serdecznie życzę wam powodzenia i zapewniam o woli współpracy, o poparciu ze strony Komitetu Centralnego PZPR.

Utworzono Obywatelski Klub Parlamentarny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) siedzeniu Sejmu i Senatu strona „solidarnościowa” przedstawiła do dyskusji projekty regulaminów funkcjonowania obu izb.

Następnie dyskutowano - informował J. Onyszkiewicz - o sprawach merytorycznych, dotyczących pracy Sejmu i Senatu oraz stanowiska strony „solidarnościowej” wobec spraw, które staną na porządku dziennym w parlamencie, wśród nich wyboru prezydenta i ewentualnej reakcji na propozycje strony koalicyjnej, związane z utworzeniem rządu.

Jak stwierdził J. Onyszkiewicz, nie podjęto jeszcze ostatecznych decyzji. W dyskusji przeważał jednak pogląd, aby w głosowaniu nad obśadą urzędu prezydenta postawić i senatorowie strony „solidarnościowej” kierowali się własnym sumieniem. Z kierunku debaty wynika, że udział

polityczną kraju, jak i wzięto sprawy dotyczące przyszłości Polski, teraźniejszości i perspektyw narodu oraz jego państwa. Najważniejsza z nich to ukształtowanie konstytucyjny władz, tj. prezydenta, Prezydium Sejmu i rządu. Powinny one zapewnić dalszą spokojną i rzeczową realizację procesu reform, których kształt wypracowały wspólnie wszystkie siły i ugrupowania polityczne oraz społeczne, zasilające przy „okrągłym stole” z udziałem przedstawicieli Kościoła.

Mówiono o problemach związanych z trudnościami codziennego życia i etyką zawodową, pracą Polaków. Wskazywano, że tworzenie warunków do zaspokajania

SPORT SPORT

Garbarnia bez bojaźni przed Bałtykiem

Do trzech razy sztuka?

Sprinterskim szpurtem w drugiej rundzie rozgrywek III-ligowych Garbarnia wywalczyła prawo walki o awans do II ligi. Z przewagą trzech punktów nad swą najgroźniejszą rywalką Cracovią i Sanacją. Nastąpił teraz decydujący moment zmagania garbary o upragniony od 17 lat awans - mecz barażowy z Bałtykiem Gdynia.

O przedmeczowych nastrojach w drużynie mówi dyrektor klubu Mieczysław Kaszalec: „18-osobowa grupa piłkarzy jest psychicznie - mogą spróbować w tym tygodniu na zgrupowaniu w Myślenicach. Wczoraj w godzinach rannych pociągiem udała się do Gdyni, by dziś o godz. 12.28 bm. godz. 16.30”.

Czerpać z tego źródła

Przed kilkoma laty młodzi piłkarze Hutnika zdobywali tytuł mistrza Polski juniorów. W ubiegłym roku wywalczyli brązowy medal. Jak będzie w tym roku?

W rozgrywkach makroregionu Hutnik odniósł 15 zwycięstw, poniósł tylko 2 porażki a 5 spotkań zakończyło się remisem. Z 34 punktami zajął pierwsze miejsce. Dla starszostwo warto odnotować, że hutnicy uzyskali w 22 meczach 53 bramki, tracąc tylko 10. Najwięcej bramek zdobyli: Latosiński 7, Gruchala 7, Płak i Romaga po 6, Sagan 5.

Podstawowa „jednostka”: Marcinowski, Kanis, Sagan, Abrotyn, Romaga, Dzień, Flak, Gruchala. Ponadto gracze: Debosz, Szorek, Kubowicz, Sępoch, Łazarczyk, Zadak, Nowak, Latosiński, Król. Działające: kier. sekcji - Józef Nowak, kier. ds. młodzieży - Leszek Filipak, trener koordynator (14 drużyn trampkarzy i 2 juniorów) - Aleksander Hradecki. Trenerem drużyny jest Piotr Kocub, b. piłkarz warszawskiej Unii, absolwent krakowskiej AWF.

Rekord Polski Nagórki

OD 12 LAT REKORD POLSKI w biegu na 110 m ppł należał do Jana Pustego - 13,53. Wczoraj podczas zawodów w miejscowości podwieśkie Schuchwał Tomasz Nagórka (AZS Łódź) poprawił o 0,05 sek. ten rekord uzyskując 13,48. Lekkoatleta łódzki zapowiada, że jeszcze w tym sezonie zejdzie z wynikiem poniżej 13,40 sek.

Na tych zawodach Jaros (Górnik Zabrze) była druga na 100 m - 11,90 a Rydz (Budowlani Częstochowa) zajął 2 m w biegu na 1500 m - 4.11.4. B. mistrz świata w trójskoku Zdzisław Hoffmann (Legia) startował w skoku w dal. Zajął 3 m - 7,75.

DOBRA FORMĘ prezentują lekkoatletci NRD u progu sezonu. Na zawodach w Rostoku trzy najlepsze rezultaty na świecie uzyskali: 1500 m - Mai 4.05,15, w biegu na 10 km - Ulrich 32.22,55 oraz w pchnięciu kulą - Hartwig 20,73. Inne lepsze rezultaty: kobiety: 100 m ppł - Oschenkat 12,72, skok w dal - Radtke 7,15, oszczep - Koch 70,76 przed Felke 70,56.

TRWA KONFLIKT między władzami związku lekkoatletycznego USA a kilkoma zawodnikami, z Carlem Lewistem na czele. Nie zostali oni powołani do reprezentacji na czwórmecz USA - ZSRR, RFN - W. Brytania. Nie przejechali się oni tą decyzją. Przyjadą do Europy, do Paryża, by w składzie: Lewis, Deloach, Everett, Heard atakować rekord świata w sztafecie 4x200 m.

Zmiana składu w reprezentacji pięciarzy

W składzie reprezentacji polskich bokserów, którzy 25 bm. odleca do Chicago na międzynarodowy mecz ze Stanami Zjednoczonymi, zaszły zmiany. Wycofany został z ekipy Robert Ciba - brązowy medalista mistrzostw Europy w wadze koguciej. Powołano natomiast wicemistrza kontynentu Dariusza Czernia, który miał nie uczestniczyć w tej wyprawie.

Rozstawienni (na razie) wygrywają

W ogólnopolskim turnieju tenisowym o mistrzostwo Małopolski, rozgrywanym na kortach Nadwiślań, w turnieju głównym nie zanotowaliśmy niespodzianek. Wygrywają zawodnicy rozstawienni. Niektóre wyniki: Jarosław (nr 1 Legia) - Olender (Górnik Bytom) 6-3, 6-3, Skórski (Górnik Wesoła) - Scheffa (AZS Poznań) 7-6, 6-3, Ryncański (Górnik Rydułtowy) - A. Jagielski (nr 5 Legia) 4-6, 4-6, A. Wróbel (nr 3 Górnik Wesoła) - Tyrlik (Budowlani Katowice) 7-6, 6-4, Lichoń (nr 7 Górnik Wesoła) - G. Wróbel (Górnik Wesoła) 6-1, 6-2, Łuczak (nr 2 Olimpia Poznań) - Januszek (Górnik Bytom) 6-2, 6-0.

W kilku wierszach

● Towarzyskie spotkanie piłki nożnej Szwajcaria - Brazylia zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów 1:0, a AC Milan zremisował z Brazylią 0:0.

● Słynny piłkarz angielski Gary Lineker podpisał kontrakt z Tottenhamem Hotspur na 4 lata za sumę 1,5 mln funtów.

● W rozgrywkach o „Puchar Świata” w szachach w Rotterdamie Karpow przegrał z Jugosłowianinem Ljubojevićem, ale prowadzi w turnieju wraz z Holendrem Timmem.

● Koszykarze ZSRR, Grecji, Włoch i Jugostawii zakwalifikowali się do półfinału mistrzostw Europy.

● Renata Wojtkiewicz zakwalifikowała się do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Berlinie pokonując Heidi Vater (NRD) 7:5, 6:1.

● Człowiek tenisist przed turniejem Wimbledonskim szlifują formę na turniejach w Anglii. Boris Becker wygrał z Nargiso 7:6, 7:6 a Mats Wilander z Cahillem 3:6, 6:4, 6:4.

Na szachownicach

28 zawodniczek i zawodników startowało w szachowych mistrzostwach Wieliczki. Wyniki: kobiety: 1. Urbańczyk (Wieliczka) 7,5 p. 2. Jordan 4 p. 3. Dańda (ob. Kozłowa Wlk.) 3 p.; mężczyźni: Perlich 6,5 p. 1. Chuliat (ob. Wieliczka) 6 p. 2. Nowak (Zabawa) 6 p.

W maju 1991 roku spotykamy się w 4-gwiazdkowym hotelu przy ul. Piastowskiej

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1) -Imos International Ltd.”. Z ramienia strony polskiej kontrakt podpisał R. Wiecek, ze strony jugosłowiańskiej T. Kopicavar. Udziałowcami spółki są: „Wawel-Tourist”, jugosłowiańska firma „Imos”, amerykańska linie lotnicze „PAN AM” i jugosłowiańskie, biuro podróży „Atlas”.

Hotel budowany będzie pod „klucz”, a jego budowa zajmie się na zlecenie „Imosu” firma jugosłowiańska „Pionier”. Na skutek różnych zastrzeżeń zmieniono nieco koncepcje architektoniczne obiektu. Będzie on tylko 4-kondygnacyjny, by nie „wyskakował” nad otaczającą zielenią; sama bryła ma być bardziej rozczłonkowana.

Projekt realizacyjny ma być gotowy w lipcu, a jesienią powinny rozpocząć się pierwsze prace wykonawcze. W maju 1991 roku w tym celu będzie przekazywany obiekt będzie przekazywany jego właścicielowi czyli „Wawel-Touristowi”.

Skłoda, że budowa hotelu opóźnia się o rok. Jak wyliczono, ten jeden rok oznacza dla miasta stratę czystego dochodu rzędu 3,7 miliona dolarów! Hotel powinien służyć się, w 8 lat, a potem cały dochód zasilać będzie miejska kasa.

„To jest przełomowy moment dla naszego przedsiębiorstwa - powiedział reporterowi „Gazety” dyr. „Wawel-Tourist”, MARIAN ŁYKO. Na hotelach można robić w Krakowie świetny interes, ale trzeba mieć do tego odpowiednią bazę. Obejmując przed 3 lata funkcje dyrektora, przejąłem mocno zdekapitalizowaną bazę. W tych trzech latach starałem się zahamować ten proces, stałe modernizujemy nasze obiekty (prace prowadzono m. in. w motelu „Kraak”, hotelach „Monopol”, „Polskim”, „Europejskim”), ale gros pracy dobiegło przed nami.

Obiekty leżące w centrum miasta muszą mieć odpowiednio wysoki standard, do tego potrzebna i pieniądze, i prężny wykonawca. Idziemy na remonty hoteli z udziałem kapitału zagranicznego. Jeden konkretny krok już podjęliśmy.

Opole '89

OPOLE (PAP). Drugi dzień 26. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu upłynął pod znakiem starych i nowych szlagierów. Do udziału w koncercie zatytułowanym „Gwiazdy i piosenki” zaproszeni zostali ci wykonawcy, których utwory gościły ostatnio na radiowych bądź telewizyjnych listach przebojów. W opolskim amfiteatrze wystąpił 23 bm. m. in.: Alicja Majewska, Irena Jarecka, Ewa Bem, Mieczysław Szczęśniak, grupa „Lombard”, „Formacja Nieżywych Shabuff”, Krzysztof Antkowiak, grupa „Malarsze i Żołnierze”, „Kapitan Nemo” oraz zespół „Chłopcy z Placu Broni”.

Węgierski ekolog w Nowosądeckiem

(Inf. wł.) Wjowędzstwo nowosądeckie odwiedził goszcząca w Polsce na zaproszenie ZG TWP oraz Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Sander Domokosz - specjalista w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Wód WRL. Węgierski ekolog interesował się specyfiką zagadnień związanych z ochroną środowiska w regionie będącym centrum turystyki i lecznictwa uzdrowiskowego. Spotkał się m. in. z dyrekcją i pracownikami naukowymi Pienińskiego Parku Narodowego w Krościenku nad Dunajcem. W dziecięciu zdrowotki w Rabce, gdzie podejmuwany był przez naczelnika miasta Józefa Lubicz, swą uwagę koncentrował na planach

na. Projekt realizacyjny ma być gotowy w lipcu, a jesienią powinny rozpocząć się pierwsze prace wykonawcze. W maju 1991 roku w tym celu będzie przekazywany obiekt będzie przekazywany jego właścicielowi czyli „Wawel-Touristowi”.

Skłoda, że budowa hotelu opóźnia się o rok. Jak wyliczono, ten jeden rok oznacza dla miasta stratę czystego dochodu rzędu 3,7 miliona dolarów! Hotel powinien służyć się, w 8 lat, a potem cały dochód zasilać będzie miejska kasa.

„To jest przełomowy moment dla naszego przedsiębiorstwa - powiedział reporterowi „Gazety” dyr. „Wawel-Tourist”, MARIAN ŁYKO. Na hotelach można robić w Krakowie świetny interes, ale trzeba mieć do tego odpowiednią bazę. Obejmując przed 3 lata funkcje dyrektora, przejąłem mocno zdekapitalizowaną bazę. W tych trzech latach starałem się zahamować ten proces, stałe modernizujemy nasze obiekty (prace prowadzono m. in. w motelu „Kraak”, hotelach „Monopol”, „Polskim”, „Europejskim”), ale gros pracy dobiegło przed nami.

Obiekty leżące w centrum miasta muszą mieć odpowiednio wysoki standard, do tego potrzebna i pieniądze, i prężny wykonawca. Idziemy na remonty hoteli z udziałem kapitału zagranicznego. Jeden konkretny krok już podjęliśmy.

(Inf. wł.) Wprawdzie Polska nie jest lotniczą potęgą, ale mimo to nasza pozycja na komunikacyjnych szlakach nie jest obojętna dla wielkich przewoźników. Wprowadzenie na trasach transatlantyckich przez „Lot” do eksploatacji szerokokadłubowych „boeingów 767” zmusiło „PAN AM” do uruchomienia bezpośrednich połączeń przy użyciu podobnych samolotów produkowanych przez zachodnioeuropejskiego „Airbusa”.

To z kolei spowodowało innego amerykańskiego przewoźnika „United Airlines”, który przed półwieczem wyszedł z 1ona koncernu „Boeinga”, do uruchomienia bezpośredniego połączenia Chicago z Warszawą.

Jeszcze w tym roku na tej trasie pojawią się latające w barwach USA szerokokadłubowe samoloty „Boeinga”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 czerwca 1989 roku zmarł towarzysz JAN HERCHEL, 40-letni działacz KG PZPR, radny GRN w Bobowej. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia. EGZEKUTYWA KG PZPR W BOBOWEJ POP PZPR PRZY GS „SCH” W BOBOWEJ

Kup niedzielną gazetę

Piłkarski okręt tonie...

„Pod tym tytułem zamieścimy w niedzielnej „Gazecie” szereg wypowiedzi Czytelników i kibiców na aktualne tematy polskiego piłkarstwa. Niesławny zjazd PZPN, kontrowersyjne decyzje o reorganizacji lig, dymisja trenera Łazarka - wszystko to potwierdziło, iż nasz futbol znajduje się w głębokim kryzysie. Kibice mają już dość mydlenia oczu, żądają stanowczych działań. O tym wszystkim pisać będziemy na kolumnie sportowej w niedzielnej „Gazecie”.

Zmiana składu w reprezentacji pięciarzy

W składzie reprezentacji polskich bokserów, którzy 25 bm. odleca do Chicago na międzynarodowy mecz ze Stanami Zjednoczonymi, zaszły zmiany. Wycofany został z ekipy Robert Ciba - brązowy medalista mistrzostw Europy w wadze koguciej. Powołano natomiast wicemistrza kontynentu Dariusza Czernia, który miał nie uczestniczyć w tej wyprawie.

Rozstawienni (na razie) wygrywają

W ogólnopolskim turnieju tenisowym o mistrzostwo Małopolski, rozgrywanym na kortach Nadwiślań, w turnieju głównym nie zanotowaliśmy niespodzianek. Wygrywają zawodnicy rozstawienni. Niektóre wyniki: Jarosław (nr 1 Legia) - Olender (Górnik Bytom) 6-3, 6-3, Skórski (Górnik Wesoła) - Scheffa (AZS Poznań) 7-6, 6-3, Ryncański (Górnik Rydułtowy) - A. Jagielski (nr 5 Legia) 4-6, 4-6, A. Wróbel (nr 3 Górnik Wesoła) - Tyrlik (Budowlani Katowice) 7-6, 6-4, Lichoń (nr 7 Górnik Wesoła) - G. Wróbel (Górnik Wesoła) 6-1, 6-2, Łuczak (nr 2 Olimpia Poznań) - Januszek (Górnik Bytom) 6-2, 6-0.

W kilku wierszach

● Towarzyskie spotkanie piłki nożnej Szwajcaria - Brazylia zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów 1:0, a AC Milan zremisował z Brazylią 0:0.

● Słynny piłkarz angielski Gary Lineker podpisał kontrakt z Tottenhamem Hotspur na 4 lata za sumę 1,5 mln funtów.

● W rozgrywkach o „Puchar Świata” w szachach w Rotterdamie Karpow przegrał z Jugosłowianinem Ljubojevićem, ale prowadzi w turnieju wraz z Holendrem Timmem.

● Koszykarze ZSRR, Grecji, Włoch i Jugostawii zakwalifikowali się do półfinału mistrzostw Europy.

● Renata Wojtkiewicz zakwalifikowała się do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Berlinie pokonując Heidi Vater (NRD) 7:5, 6:1.

● Człowiek tenisist przed turniejem Wimbledonskim szlifują formę na turniejach w Anglii. Boris Becker wygrał z Nargiso 7:6, 7:6 a Mats Wilander z Cahillem 3:6, 6:4, 6:4.

Na szachownicach

28 zawodniczek i zawodników startowało w szachowych mistrzostwach Wieliczki. Wyniki: kobiety: 1. Urbańczyk (Wieliczka) 7,5 p. 2. Jordan 4 p. 3. Dańda (ob. Kozłowa Wlk.) 3 p.; mężczyźni: Perlich 6,5 p. 1. Chuliat (ob. Wieliczka) 6 p. 2. Nowak (Zabawa) 6 p.

Przed kilkoma tygodniami wręczono kobietom zatrudnionym w Kokschemii HIL decyzję o przeniesieniu na inny wydział motywu, a tym, że wzywają się w procesie produkcji czynnik chemiczny szkodzić ich zdrowiu. Nie zgodziły się na to, prosząc, by pozostały w dotychczasowym miejscu pracy. Nie pomogły perswazyje, a nawet brutalna obrawa o zagrożeniu chorobą nowotworową nie zmieniła ich decyzji — dwadzieścia dziewięć kobiet stanowczo odmówiło przejścia na inny wydział, chociaż proponowano im nie gorsze warunki niż miały dotychczas. Czyżby nie ceniły własnego zdrowia? Dlaczego nie chcą odejść z Kokschemii, gdzie wręcz czarno od pyłu węglowego i ciężko oddychać?

Oczywiście, chodzi o pieniądze. Tu zarabiają ponad 100 tys. zł, a po przeniesieniu straciłyby ok. 30—40 tys. zł miesięcznie. To jest suma, za którą ryzykują zdrowiem.

I W PIEKLE DOBRZE?

Odszukałam je w miejscu pracy. Na tej zmianie było siedem kobiet z dwudziestu dziewięciu zatrudnionych w Wydziale Pieców Koksowniczych K-2, pracujących w smoku, fenolu, chemicznych. Idąc do bramy głównej kombinatu, za którą jest jeszcze trochę zmezonej zieleni, patrzyłam jak świat traci kolor szarzej, a już tu w Wydziale Kokschemii przybrał kolor węgla. Szaroczarne ściany hal, szum i huk, a wszystko w mgłę czarnego dymu, pokryte pyłem węglowym. Trudno oddychać, trudno iść dalej, bo nogi grzezną w klejnym pyłu jak w piasku.

W jednym z wielkich ciemnych jak wszystko wokół budynków, w pomieszczeniu, gdzie stoi stół lawa, a w tle są urządzenia, zebrały się kobiety. Siedem. Wszystkie jakby podobne do siebie, w kombinatach, w chustkach zwiazanych z tyłu głowy, raczej korpulentne, w średnim wieku.

Pytam je o zdrowie. W porządku, czują się nteżle — zapewnia mnie ta teższa o słodkiej twarzy, pracująca tu od trzydziestu czterech lat. — Smółka opali — żartuje. — Nawet w sanatorium by się tak nie wyglądało — dodaje ironicznie. Gardło ją trochę boli, ale przypuszcza, że od papierosów, które pali pracując z nią mężczyźni. Jest operatorem sortowni, załączając urządzenia, tamże, dokonuje zapisów, posprząta. Pracuje w systemie czterozmianowym. W Kombinacie HIL jest zatrudniona od 1957 roku, a w ośrodku zaczęła pracować jeszcze rok wcześniej, gdy miała siedemnaście lat. Czasem choruje, jak każdy człowiek w jej wieku. Przychodziła się do tego miejsca pracy i nie chce odchodzić aż do emerytury.

Ludzie nie pracują na Koksowni i też chorują — powiada ja druga kobieta. — Miewam często zapalenie krtań, reumatyzm, ale chyba tak musi być w moim wieku.

— Pracowałyśmy tyle lat i nikt się nami nie martwił, rozdaliśmy dzieci. Dopiero teraz strasza nas choroba. A może nasz organizm się przyzwyczaił? — dodaje trzecia. — Kiedy

dygnym Pracy w Krakowie, które pozwolą określić stopień zaturczenia ich organizmowi i być może doznać analizez rozwiązań. Dyrekcja HIL stara się o zakup dozometrów indywidualnych określających wchłanianie tych substancji.

Wydaje się, że możliwości adaptacyjne człowieka są zadziwiająco. Jednak pani doktor spęda sen z oczu konieczność zatrudnienia pracowników w dodatkowych godzinach właśnie w tak szkodliwych warunkach, bo brak tu ludzi do pracy. Przy przyjęciu nowych pracowników stosuje się ostre kryteria zdrowotne, więc ci słabsi nie otrzymują pracy w Kokschemii.

Co prawda dzisiaj bardziej niż kiedyś przestrzegają się tu zasad ochrony zdrowia. Mówi się o budowie baterii wielokomorowej, co poprawiłoby warunki pracy w tym wydziale, ale kiedy te plany się spełnią? Pani doktor ma głowę pełną myśli czarnych jak węglowy pył.

SANATORIUM JEST ICH SZANSA

Wiele myślałam o tych kobietach z Kokschemii — przyznaje doktor Julian Zabicki, dyrektor przemysłowej służby zdrowia w Kombinacie HIL. — Patrząc z medycznego punktu widzenia należy przenieść je w inne miejsce pracy, gdzie nie ma czynników szkodliwych. Ale czy w kombinacie znajduje się takie miejsce? I co dalej? Trzeba przyjąć innych ludzi. Czy wolno ich narażać? Te kobiety są zaadaptowane, a jak zareagują na czynnik szkodliwy osoby, które zajmą ich miejsce? Kokschemia jest wydziałem o największej szkodliwości. Wszystko tu jest zatrute — powietrze, woda, w dodatku dokucają wysokie temperatury. Najbardziej niebezpieczne są pochodne organiczne pierścienia benzenowego zwłaszcza pochodne. Ludzie wchłaniają je przez drogi oddechowe, skórę. Badania pracowników utwierdziły u nich choroby oddychania, krążenia, reumatyzm. Jak mamy postąpić z tymi kobietami? Trudny problem. Myślę, że przede wszystkim należy je częściej wysyłać do sanatorium, obojętno, poza urlopem, na druk L-4. Powinny wyjeżdżać przynajmniej dwa razy w roku. Chciałbym im dać te szanse. Bo jeśli człowiek wyjeżdża z tych trudnych dla zdrowia warunków w inny klimat i będzie tam wypić dużo wody mineralnej, to przez dwadzieścia jeden dni przeczyszczy organizm nawet z tych trujących związków, których nie jesteśmy w stanie wykręcić.

BRONIĆ CZŁOWIEKA PRZED NIM SAMYM

Można zrozumieć kobiety z Kokschemii, ich strach przed latami wrażliwością na szkodliwe czynniki, przyzwyczajenie, obawy przed obniżką zarobków. Przerażają jednak nie tylko warunki pracy, ale i krótkowzroczność ludzka, brak odpowiedzialności za własne zdrowie. — Premiowani powinni być ci pracownicy, którzy o swo-

Korespondencja własna z Litwy

Do tego miasta czuje sentyment Polak niezależnie od miejsca swojego urodzenia. Bo Wilno, wspaniale położone wśród pagórków, tonące w zieleni, jest nam bliskie urodą tej ziemi i spotykaniem na każdym kroku śladami na szel narodowej tam obecności. Ten sentyment zwielokrotnia jeszcze fakt, że przez kilka powojennych dziesięcioleci nie można było oficjalnie związków z Wileńszczyzną podkreślać, kontakty zaś z rodakami tam żyjącymi osłabły i tylko

nego kontaktu z krajem. — Litwini jakoby zabraniają Polakom mówić po polsku, że zamykają polskie szkoły. Artykuł był zilustrowany podobną litewskiego czarta. — Jak to jest naprawdę z polskimi szkołami na Litwie? Pytam zastępcę dyrektora jednej z 92 takich placówek, Romana Baryłaka. Dowiaduję się, że owszem, w niedawnej przeszłości zdarzały się sytuacje, że szkoły należało zamknąć z powodu niewystarczającej ilości uczniów. Rodzice bowiem często zapisywali dzieci do szkół z rosyjskim językiem wykładowym, o normalny proces asymilacyjny. Uważają, że szkoły takie prezentują

Wieje nad Wilią wiatr pieriestrojki

literackie opisy używały pamięć, Litwa, przeszłości. Dlatego dzisiaj, kiedy ożyły kontakty, kiedy coraz liczniejsze są turystyczne peregrynacje w obu kierunkach, niejedyn Polak że wzruszeniem zwraca się do przeszłości i bliskie, szuka grobów w tamtych cmentarzach, wspomina. Dla powojennych roczników Wilno to miasto pozostawione dopiero teraz. Dla je dnych i drugich wszakże, gród nad rzeką Wilią jest dawniejszą, jakże ma takim być, skoro opiewana przez Mickiewicza Matka Boska Ostrobramska nadal świeci w Ostrej Bramie i usłyszeć tam można polskojęzyczne modły, wyczytać inskrypcje na wotach w języku polskim, na Rosnie odkrywać ślady mówiące o historii.

To ona, historia, sprawiła, że leżą tam ci, którzy zgineli w walkach 1919, 1920, 1944. To za sprawą dziwnych zrzadzeń historii na wielu tabliczkach widnieją polskie nazwiska, a widnieją polskie nazwiska, a serce Piłsudskiego spoczywa w grobie obok jego matki. Wszyscy Polacy przyjmują z satysfakcją fakt, że ta znana nekropolia będzie od staurowana i nie porośnie na zawsze trawą niepamięci. Dziś jeszcze świadczą o wieloletnim zaniedbaniu i niemożności ratowania tego, co należało do zapamiętania ratować już dawno. Cane szczęście, że nadczas, w którym można to uczynić. Polskie zabytki w Wilnie odzyskują i będą odzyskiwać dawną swą krasę do czego przyczyniają się ekipy „Budimexu”, naszych konserwatorów i budowniczych.

Wilno zmienia się z dnia na dzień, to widac, że w każdym kroku. Ostatnio, przed dziesięcioletniemi zaledwie dniami, uroczyste odsłonięto, niegdyś zburzone trzy krzyże, które stanowiły przez lata nieodłączny element panoramy tego miasta. Krzyże zniknęły z powierzchni w 1951 roku, w ciągu jednej nocy. Po 38 latach wróciły na swoje miejsce. Ten fakt przyjęty został z zadowoleniem przez wszystkich mieszkańców Wilna.

Najbardziej, najczęściej przez wlnian i turystów odwiedzane miejsca Wilna to plac Giedymina, ulica Działoży, schody przed nowoczesnym gmachem Teatru Opery i Balaletu, miejsce obok sklepu „Świat Dziecka” (dawny dom handlowy braci Jabłkowski), miejsce przed domem towarowym w pobliżu nowoczesnego, największego w Wilnie hotelu „Lietuva”. Zwykle pełno tu przechodniów i to tam właśnie najlepiej obserwować można nastroj wileńskiej ulicy. Wiele młodych ludzi nosi w kłapach znaczki w kolorach żółto-zielono-czerwonych, a więc w barwach narodowej flagi, powiewającej już od roku na baszcie Giedymina. Znacznki, czy większe plakietki z Pogonia czy napisem „Sajudis” (ruch na rzecz przebudowy); podniesienie języka litewskiego do rangi języka narodowego, mityngi organizowane na placu Giedymina to przejawy nowej atmosfery, którą przywiał nad Wilie wiatr pieriestrojki. W dniach, w których odwiedziłam Wilno, trwał jeszcze w Mokskie Zjazd Deputowanych Ludowych, więc temperatura podniosła się o parę stopni, co można było odczuć nie tylko na łamach gazec lecz także w towarzyskich rozmowach. Trwały dyskusje na temat ekonomicznej samodzielności republiki, a także możliwości wprowadzenia własnej waluty. Litwini wyraźnie podkreślają swą odrębność narodową i chcą obwarować ją na wszelkie możliwe sposoby. Wzrastająca na Litwie fala nacjonalizmu stwarza także nową sytuację dla mniejszości narodowych, w tym dla Polaków tam mieszkających. Spośród 1,2 miliona Polaków w całym Związku Radzieckim, znaczna ich część żyje na Litwie.

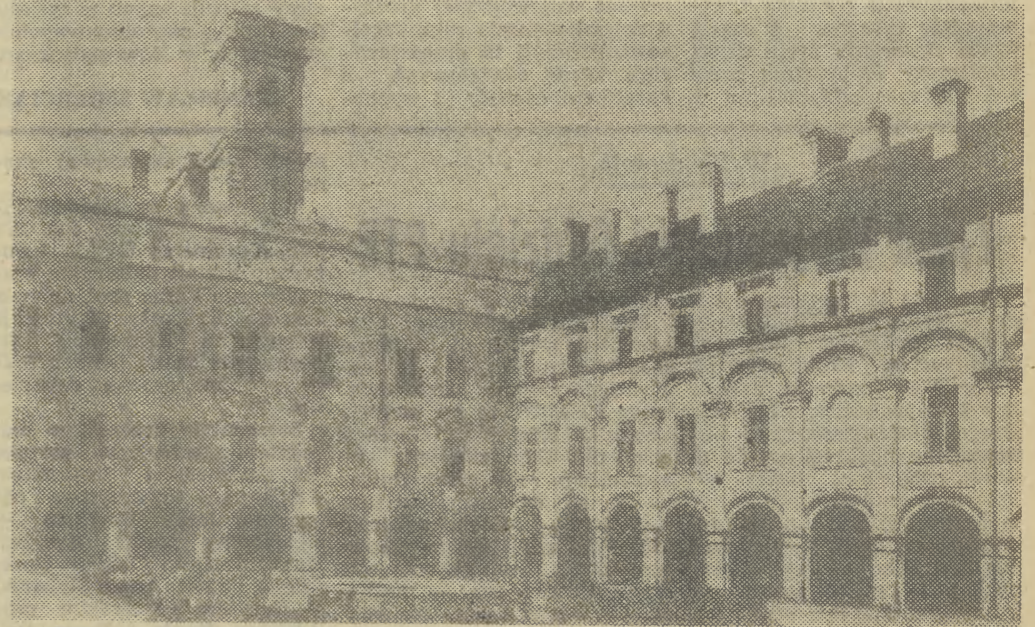
Na spotkanie z grupą dziennikarzy polskich przyszedł do

Wilnie polskiego konsulatu, choć wszystko jest już od dawna przygotowane. Ta ostateczna sprawa doczeka się najprawdopodobniej w najbliższych miesiącach finału, bo planowane pienięm KC KPZR poświęcone sprawom narodowościowym, bez wątpienia doprowadzi do pewnych rozwiązań i przyczyni się do uregulowania, generalnie w całym Związku Radzieckim, kwestii narodowościowych. Żadne jednak regulacje prawne nie są w stanie zmienić stosunków międzykulturowych, zwłaszcza, gdy te dotyczą skomplikowanych spraw narodu, języka, kultury i złożonej historii. Ta, jak wiadomo, obeszła się z Polakami i Litwinami dość kapryśnie. Najpierw ich połączyła, potem przeciwstawiała sobie, w końcu rozdzieliła. Co uczyni w najbliższej przyszłości? Jedno jest pewne — te historyczne meandry spowodowały, że przez lata między mniejszością polską i Litwinami obok szarych prowadzących do porozumienia obrósły nieufności, jak drogi prowadzące na Litwie — trawą.

Oto co na ten temat powiedział Virgilius Czapeltis, jeden z inicjatorów Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalno-Politycznego „Litwa — Polska” na pytanie Piotra Łojewskiego z „Tygodnika Kulturalnego”. — „Odzity stare niechęci. Wydawać by się mogło, że już ich nie ma, bo wyrosły przecież całe pokolenia, które nie pamiętają dawnych zatargów, ale epoka jawności znów wydobyla stare sprawy na wierzch, doszli do głosu ludzie, którzy sięgają pamięcią do czasów po generale Żeligowski, i którzy chcą teraz zrobić rachunki — za podbój przez Polaków Wilna, za polonizację, za zamykanie litewskich szkół. Zapewne również i Polacy doszukaliby się w historii minionego półwiecza powodów do pretensji. Na jednym ze spotkań podczas mojego pobytu w Polsce przedwien starszy pan, były żołnierz AK, wyłożył mi coś w rodzaju listy kryzysowej wyrażonej przez Litwinów. Odpowiedziałem, że znam te sprawy, i że mógłbym spisać podobną listę pod adresem Polaków, ale, że to do niczego nie prowadzi. Tym bardziej, że

wyższy poziom i łatwiej po ich ukończeniu dostać się na studia. Obecnie na fali wzrastającej świadomości polskiej obserwuję się, zdaniem Romany Baryłaka, duże zainteresowanie polskimi szkołami, ale nie bez oburzenia pracy uświadomienia. Wielu rodaków jest zdezorientowanych i nie wie, czy deklaracja o polskości okamać się może przydatna. To smutne, ale tak było w istocie. Z tego też powodu statystyki pokazywały, że udział Polaków w składzie narodowościowym republiki stale się zmniejszał, ale najcięższe w tym względzie mogłyby wyniki przyszłocennego spisu ludności. Faktem jest, że młodzi ludzie pochodzący z rodzin powojennych i polonizacji narodowości litewskiej deklarowali przeważnie przynależność do tej pierwszej. W przypadku rodzin polsko-litewskich odsetek takich deklaracji wynosił aż 80 proc. Jednakże opinia, jakoby na Litwie nie było Polaków a tylko spolonizowani Litwini, opinia wyrażana często na łamach prasy litewskiej, jest nieprawdziwa i wzbudza oburzenie naszych rodaków. Ludność polska jest rdzenną ludnością tej ziemi. 300 tysięcy Polaków na Litwie — ta liczba mówi sama za siebie.

Niezależnie od różnych warunków, w jakich przyszło żyć na Litwie naszym rodakom, jedno nie ulega wątpliwości — mieli oni tutaj stanowko lepsze niż w innych regionach Związku Radzieckiego, możliwości rozwoju języka i kultury. Polskie szkoły, teatry amatorskie, zespoły artystyczne, gazety polskojęzyczne podtrzymywały świadomość narodową. I cokolwiek by mówić o niskim poziomie szkół polskich (historię wprowadzono do programu dopiero niedawno), o trudnościach na jakie natykali wykształceni krzewiciele polskości, tożsamość narodowa Polaków jest tu wyższa niż w innych republikach. Mimo to, nagromadziło się w powojennej dziesięciolecie sporo zaniedbań i nonsensów. Likwidowanie ich to cel działalności Związku Polaków na Litwie. Polskie przedszkola, szkoły, zmiany w programie nauczania, gwarancje wstępu mło-



Dziedziniec Piotra Skarży na Uniwersytecie w Wilnie.

Polonia, jesteście mieszkańcami tej ziemi z działa pradziada i nigdy jej nie opuściliśmy. W stosunku do nas nie można stosować tych samych kryteriów, co do Polaków mieszkających na Zachodzie. Studia w Polsce? Tu należało by zmienić koncepcję — uważaj, kto ze studujących w Polsce młodych ludzi wróci do nas? Jeśli tak, to tylko znikomy procent. Może należałoby umożliwić studia tylko na pierwszych latach i sprawić, żeby młodzież kontynuowała je na Litwie. To jeszcze należałoby przemyśleć. Ostrożność i nieufność. Czyż należy się temu dziwić? Dla Polaków mieszkających na Litwie zmiana sytuacji politycznej jest bez wątpienia zaskoczeniem. Kiedy Litwini starają się o jak najdalej posuniętą suwerenność swojej ziemi, do czego mają niepodważalne prawo, Polacy na Litwie czują się zagrożeni. Niepokoją się o dalszą swoją egzystencję, wzrasta świadomość narodowa. Z Wilna jeżdżą do Kowna oglądać polski program telewizyjny, chcą wyższego i bardziej autentycz-

Kobiety „do wykruszenia“



był „na cesarce” nie mogli mnie usłyszeć. Doktor powiedział, że wszystkie kobiety z Kokschemii tak reagują na narkozę. Nie zapomnia, uparte...

Smieła się wszystkie. — Ja no piętnastu latach pracy na Koksowni urodziłam syna. Wyrosł taki chłop, jest już w technikum, tylko w dzieciństwie miewał ataki kaszlu. — Mnie brakuje do emerytury półtora roku. I gdzie teraz pójdę? Już od siedmiu lat nie przyjmują tu kobiet, my, jak mówili, jesteśmy „do wykruszenia”. Dawniej pracowałyśmy w cięższych warunkach, teraz zajmujemy lepsze stanowiska, mniej uczącej. Zresztą, kiedy człowiek się przyzwyczai, to i w piekle dobrze. A gdyby nas przenieśli nawet z tymi samymi zarobkami na inne wydziały, to przecież pracownicy, którzy zarabialiby mniej przy tej samej pracy, nie darowałiby nam tej różnicy.

Gdy się żegnamy, patrz na mnie z nadzieją, że zrozumiałam ich racje. Bo czyż można dzisiaj, gdy ceny tak szybko rosną, obniżać sobie na obniżkę zarobków? A zdrowie? Skoro dotychczas go starczało...

PIENIĄDZE ZA ZDROWIE

Pani doktor Alina Fijałkowska — kierownik Rejonowej Przychodni Lekarskiej w Wydziale Kokschemii także rozumie argumenty tych kobiet. Co prawda, jako lekarz nie może spokojnie patrzeć, jak narażają zdrowie, a z drugiej strony zdaje sobie sprawę z tego, czym są dla nich zarobione pieniądze i że niełatwo dzisiaj zdecydować się na obniżenie zarobków, przysięgi renty, czy emerytury. W przychodni, która biała i czystością wnętrza kontrastuje z otoczeniem, pani doktor Fijałkowska wyjaśnia mi na czym polega szkodliwość czynników chemicznych w tym wydziale.

Pył koksowy i węglowy widać gołym okiem, nie sposób jednak dostrzec na cząsteczkach pyłu innych substancji chemicznych znacznie bardziej szkodliwych dla zdrowia — na przykład wielonocnych, wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych. Niestety, nie udało się ustalić, w jakim stopniu czynniki te niszczą zdrowie pracowników Kokschemii. U kobiet tu zatrudnionych raczej nie stwierdzono chorób nowotworowych, ale zdarzały się u prawie dwutyścioletniej rzeszy pracowników Kokschemii i nowizanki z tym wydziałem firm — nie udowodniono jednak związku zachodzącego między tymi chorobami, a warunkami pracy. W badaniach prowadzonych pod egidą PAN, którym poddano wielu pracowników Kokschemii, stwierdzono zmiany w samych komórkach (w DNA), świadczących o toksycznym wpływie środowiska — powodują one zaburzenia biochemiczne w organizmie. Prowadzenie statystyki w tym zakresie utrudnia fakt, że chorzy pracownicy opuszczają hute i przemysłowa służba zdrowia traci kontrolę nad ich zdrowiem. Nie ulega jednak wątpliwości, że u pracowników Kokschemii występuje więcej chorób śródnych dróg oddechowych, gardła, krtań.

Obecny stan zdrowia kobiet z Kokschemii — zdaniem pani doktor — nie jest taki zły, jak wskazywałby na to warunki w takich pracach, ale pewne substancje chemiczne kumulują się i fatalne skutki ich działania mogą się ujawnić za parę lat. A stopień zanieczyszczenia jest tu zastraszający. W niektórych punktach baterii najwyższe dopuszczalne stężenie benzo (a) pirenenu zostało przekroczone setki razy (!). Dowiodły tego wyniki badań przeprowadzone przez Instytut Medycyny Pracy w Przemysle Węglowym i Hutniczym w Sosnowcu. Poza benzo (a) pirenem są tu inne szkodliwe dla zdrowia substancje: fluorantren, piren, chryzen, tetrafen, wiele z nich występuje w ilościach wyższych niż zakres oznaczalności metody badawczej.

Co na to pracownicy tu ludzie? Jak reagują ich organizmy? Dość częste badania pracowników — ich układu oddechowego, krążenia, wątroby — nie wykaza nagromadzenia substancji chemicznych, natomiast testy, którymi można to stwierdzić, są bardzo drogie i nawet bogate kraje nie stosują ich w dostatecznym zakresie. Nie znane są jeszcze wyniki badań pracowników tego wydziału prowadzone przez Katedrę Me-

dy w zdrowie dbają — twierdzi kierownik Katedry Medycyny Pracy i Chorób Zawodowych doc. Janusz Pach — wreszcie musi być nagradzana ochrona własnego zdrowia.

Można jednak zapytać: kto wówczas będzie pracować tam, gdzie warunki szkodzą zdrowiu? I jaką rolę tu spełnia medycyna przemysłowa?

Gdy po wojnie powstawała medycyna przemysłowa, taki stworzono jej model, by lekarz był jak najbliższy robotnika, chronił go przed wypadkami, chorobami. Znajac stan zdrowia człowieka rozpoczynającego pracę w danym zakładzie, lekarz miał zadbać o to, by nie doszło do jego pomniejszenia. Z czasem wypracowano jego rolę, postępowanie profilaktyczne lekarza zostało wyparte przez terapię i dzisiaj ok. 80 proc swojego czasu poświęca na leczenie, zastępując w tym lekarza rejonowego.

Oczywiście lekarz przemysłowej służby zdrowia prowadzi badania okresowe, lecz nikt nie wyciąga głębszych wniosków ze sterty wyników badań podstawowych (morfologia, OB, mocznik) — zaś on sam nie jest w stanie tego dokonać.

Tam gdzie jest duże stężenie czynników szkodliwych, na które przecież ludzie reagują indywidualnie, prowadzi się też badania celowe, by określić skutki działania tych konkretnych substancji. Niestety, rzadko wykonuje się takie badania, bo są one dość kosztowne. A w dodatku trzeba je poprzedzić udokumentowaniem istnienia trucizn w środowisku i stopniem jej stężenia, by później wykazać, że właśnie ta a nie inna substancja czyni spustoszenie w organizmie.

Łość chorób zawodowych na 10 tys. zatrudnionych w naszym kraju ciągle wzrasta. Dominują uszkodzenia słuchu i schorzenia układu oddechowego. Wiecej jest jednak chorób zawodowych w Stanach Zjednoczonych i RFN i to z tej przyczyny, że przeprowadza się tam dokładniejsze badania stanu zdrowia zatrudnionych, inne są także kryteria pozwalające uznać chorobe pracownika za zawodową. Nie bez przyczyny tylko Polska — spośród krajów europejskich — nie podpisała Konwencji nr 161 dotyczącej służb medycyny pracy — widocznie nie jesteśmy w stanie prze-trzezać jej zasad

KTO ODPOWIADA ZA ZDROWIE?

Ludzie uważają, że za stan ich zdrowia są odpowiedzialni lekarze. Doc. Janusz Pach wyjaśnia bład takiego rozumowania. Za zdrowie pracownika winien odpowiadać w pierwszym rzędzie pracodawca, który jest zobowiązany zapewnić mu właściwe warunki pracy, w drugim — Państwowy Inspektorat Sanitarny i Państwowa Inspekcja Pracy nadzorująca zakłady pod kątem występowania w nich czynników szkodliwych. Wreszcie — służba zdrowia oceniająca stan zdrowia pracownika w czasie przyjęcia i rejestrująca jego niekorzystne zmiany. Nie docenia się tu roli samego pracownika, który nawet w trudnych warunkach — a może właśnie wtedy szczególnie — winien dbać o swoje zdrowie. „Nasi robotnicy nie mają nawyków higienicznych — twierdzi doc Pach — palenie papierosów i picie alkoholu w szkodnym środowisku potęguje działanie czynników szkodliwych. Zły jest wychwał jedzenia na stanowiskach pracy, często nie umytymi rękami. Ludzie nie chcą słyszeć w jak dużym stopniu ich zdrowie zależy od nich samych, wola obciążać odpowiedzialnością za nie służbę zdrowia. Profilaktyka dlatego jest tak trudna, bo polega na walce nie z konkretnymi widocznymi zjawiskami, a z wiza choroby, przyszłym zagrożeniem, a także z tradycyjnym sposobem życia, odżywiania, wypoczynku i przyzwyczajeniami, które są przeciw drugą naturą. Okazuje się, że najgorsze warunki dla zdrowia bywają nie w dużych zakładach, ale w tysiącach małych, nie objętych opieką lekarską. A czym warunkują są gorsze, tym świadomość zagrożenia i ostrożność musi być większa. Cóż, gdy te służby nie są popularne, a wręcz uchodzą za błiki chwyt propagandowy. Paci się przecież nie za ostrożność, lecz za chorobe.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

URSZULA ORMAN

Pod koniec sezonu teatry starają się w Krakowie zrealizować jak najwięcej premier, aby wykonać plan. Jest to mało śmieszne, ponieważ dobre przedstawienia często dane dosłownie w ostatnich chwilach wracają na scenę dopiero 2-3-miesięcznej przerwy urlopowej. Tak jest również na scenie przy ul. Sławkowskiej, która Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w powołaniu prowadzi już od kilku lat. Zobaczaliśmy tam bardzo interesujący spektakl „PTASIEK” wg powieści WILLIAMA WHARTONA, w tłumaczeniu JOLANTY KOZAK, w reżyserii i ze scenografią ADAMA SROKI.

Treść tej doskonale przeobrażonej sceny jest najpierw monolog Alla odwieczającego w szpitalu przyjaciela swej młodzieńczej miłości. To przesyłanie do młodzieńczości człowieka dla jego zainteresowań wrecz fanatycznych gołębiami, w ogóle ptakami. Odwiedzający jest w mundurze, przeżył jakąś wojnę. Namawia koleżkę, żeby razem uciekły z tego szpitala, gdzie panuje re-

Po premierze

Ptasiek i inni

żim więzienny. Stary Teatr prowadzi mądre politykę wobec aktorów młodszego pokolenia — otóż pozwala im realizować jednoosobowe lub małoosobowe rzeczy sceniczne. Tym razem prawdziwie ponisali się przed nami MAREK KALITA w roli Alla oraz JANUSZ KOPROWSKI (gościńnic) jako Ptasiek.

Kalita rozpoczyna rzecz całą potężnym monologiem — namawianiem. Widownia była skupiona, młoda, chłoneła każde słowo aktora przemawiającego do scenicznego „kumpła”. Kiedy siedział na przewróconej szafie w pozycji ptasiej, gołębiej, i milczał. Milczał jak zaklęty. Bałem się, że Kalita ulegnie temu nastrojowi grozy i zacznie grać „pod publiczność”. Nie stało się tak. Aktor stworzył wizerunek psychologiczny, stosując całe bogactwo środ-

nie zastrana, wyimaginowana scena ucieczki nie wydobrywa nas z tego nastroju. Kalicie i Koprowskiemu należało na wielkie pochwale za znakomitą robotę sceniczną. Pokazuje ona rozmiar, tragedię (również wojenna) młodego pokolenia, w gruncie rzeczy niedarzący. Reżyser Adam Sroka osiągnął prawdziwy sukces przez doskonałe zespolenie literackości „Ptasika” z jego wartościowymi dramaturgicznymi. Tworząc spektakl chyba dobrze sobie zdawał sprawę z tego, że niedbałości w podawaniu tekstu zarówno słownego, jak i gestycznego mogłyby się przychylnie do zamazania prawdy psychologicznej dwóch bohaterów dzieła. W rezultacie Kalita i Koprowski mówią wyraznie, wyrażają, nie nadużywają „otrywania” przedmiotów. Krakowski teatr wzbogacił się o nową, ciekawą interpretację świetnego tekstu literackiego, który napisany został w języku angielskim, zaś autorem jest najprawdopodobniej Francuz.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

(Inf. wł.) W dwusetną rocznicę Wielkiej Rewolucji Francuskiej i Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela otworzono ostatnio w sali wystawowej Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie wystawę zatytułowaną „1789 — Rewolucja Francuska”. Ekspozycja składa się z czterech części. Pierwsza — rewolucja francuska w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, czyli wydawnictwa z okresu rewolucji. Możemy oglądać starodruki, rękopisy, grafiki. Ukazano w nich przedstawicieli francuskiego Oświecenia oraz Ency-

W Bibliotece Jagiellońskiej

„Wielka Rewolucja Francuska”

klopedię Francuską, będącą symbolem przewrotu umysłowego poprzedzającego rewolucję. Są podobizny generałów Republiki Francuskiej (Hoche, Augerau, Napoleon) oraz sztuczny przedstawiający walki armii republikańskiej, autografy generała armii francuskiej Józefa Zajęzka oraz Tadeusza Kościuszki. „Wybór współczesnych wydawnictw francuskich” związanych z rewolucją — to druga część ekspozycji, która jest własnością Biblioteki Instytutu Francuskiego w Krakowie. Trzeci dział — to wystawa plakatów zrealizowana przez francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Sekretariat Stanu ds. Międzynarodowych Stosunków Kulturalnych. I ostatnia część ekspozycji — „Rewolucja w afiszach”, ukazująca na 20 plakatów i 120 ilustracji dwa wieki symboliki republikańskiej, opracowana przez Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine, Bibliothèque Publique d'Information oraz Centre Georges Pompidou.

W czasie otwarcia wystawy zaprezentowano program muzyczny w wykonaniu Krakowskiego Chóru Kameralnego pod dyrekcją Teresy Majki, który przedstawił utwory epoki rewolucji.

Atmosfera pracy i szacunek dla niej — oto sposób na sukces

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) tym przedsiębiorstwie i atmosferze pracy, i klimat szacunku dla niej, jest poczucie własnej wartości i owa ambicja zawodowa, by budować dobrze. Do takich konkluzji dosięgnąć można było wczoraj w trakcie uroczystej akademii jubileuszowej, słuchając słów gratulacji skierowanych do zarządcy przedsiębiorstwa przez sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza i wystąpienia ministra budownictwa i gospodarki przestrzennej Bogumiana Ferenstajna, słów podziękowań i gratulacji od przedstawicieli władz miasta, reprezentowanych przez wiceprezydenta m. Krakowa Mariana Kuligę. Nie było to spotkanie zaogi jakich wiele. Obyło się bez długich występów z kartki, były za to słowa podziękowań od dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa Jerzego Kaliskiego dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do dzisiejszych sukcesów krakowskiej firmy. Proste, szczerze, serdeczne. Były odznaczenia państwowe,

resortowe, regionalne dla szczególnie zasłużonych, długoletnich pracowników „Chemobudowy”. Znow bez klucza i sztampy. Wśród licznych grona uhonorowanych, zdecydowanie większość stanowili tzw. pracownicy liniowi, ludzie, którzy lata spędzili na budowach w różnych częściach kraju. Jubileusz to było przede wszystkim ich święto. Dowody uznania przyjmowali z nieukrywanym zakłopotaniem i radością, byli przez to bardzo autentyczni... Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski wyróżnieni zostali: Jerzy Malost, Mieczysław Poniedziałek, Tadeusz Wir-Konas i Władysław Włodarczyk. Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono: Józefa Bartyleza, Stefana Boraka, Stanisława Chwałkę, Franciszka Drewniakę, Kazimierza Gronia, Stanisława Kanigę, Izabellę Mojsiewicz, Ryszarda Reicherta, Józefa Rempichę, Stanisława Rusinowskiego i Leokadię Szykłę. Wyróżniono również Złote i

Brazowe Krzyże Zasługi, Złote i Srebrne Odznaki „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” oraz odznaki „Zasłużony dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych”. Każde przedsiębiorstwo winno mieć cele, które integrują założone, łącząc je we wspólnym wysiłku. „Chemobudowa” takie cele wytycza sobie konsekwentnie i konsekwentnie dąży do ich realizacji — powiedział m. in. dyrektor J. Kaliski w trakcie wczorajszej uroczystości. Rezultaty widać najlepiej na placach budów, w kraju i za granicą. Dowodem na potwierdzenie prawdziwości tych słów może być fakt obecności na uroczystości przedstawicieli współpracujących z „Chemobudową” firm zagranicznych z RFN, Czechosłowacji, Węgier, Austrii. Oni przecież ze słabymi nie rozmawiają... W akademii udział wzięli również sekretarz KK PZPR Józef Szczerkowski. (mik)

Polska i Węgry w ocenie Z. Brzezińskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) dwóm krajom, ale nadmierne nadzieje w żadnym razie nie są zasadne — powiedział w wywiadzie dla waszyngtońskiego korespondenta węgierskiej agencji MTI Zbigniew Brzeziński. Zdaniem Brzezińskiego, sytuacja na Węgrzech i w Polsce można porównać z Hiszpanią lat 50., kiedy tam także skończyła się epoka polityczna. Hiszpania osiągnęła znaczne sukcesy ekonomiczne. — Według mnie — mówił Brzeziński — na Węgrzech i w Polsce istnieją przesłanki dla włączenia się tych krajów w szerszą współpracę europejską, co bardzo korzystnie wpłynęłoby na poziom życia, na modernizację przemysłu, na udział w handlu światowym. W obu krajach jest dobre przygotowanie, wykształcona klasa robotnicza, poważny potencjał gospodarczy. Bardzo niski jest jednak poziom umiejętności w dziedzinie zarządzania, a przemysł jest przestarzały. Zachód powinien zaspokoić się w celu udzielenia pomocy tym dwóm krajom. Ta sprawa powinna zająć ważne miejsce podczas lipcowego spotkania na szczycie państw kapitalistycznych w Paryżu.

FABRYKA NARZĘDZI „KUZNIA” w Sulkowicach

zatrudni

na korzystnych warunkach płacowych inżynierów technologów

o specjalnościach w zakresie:

- obróbki skrawaniem
- plastycznej
- cieplnej

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Fabryki, Mysłenice, tel. 208-45, wewn. 275. K-4537

Sp. AK ZOO

Oferta specjalna!

27 cali, stereo, pilot DIXI SATELLIT 5220 TVC + telegazeta + 99 kanałów TYLKO 471 \$

to oferta znanej szwedzkiej firmy BAR TRADE Ltd.

PONADTO:

- TVC mono, 27", pilot, cena 365 \$
- TVC mono, 20", cena 227 \$
- bogata oferta sprzętu kuchennego, pralek i suszarek

Cały sprzęt objęty jest 12-miesięczną gwarancją. Informacji udziela P.T.H. Automobilkub Krakowski Spółka z o.o. Kraków, ul. Solskiego 33, tel. 22-13-57, w godz. 13-17. K-6647

BETAMEX CO. LTD.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI, HANDLU I USŁUG Spółka z o.o. ul. Słok 32, 31-153 Kraków, tel. 33-45-72, fax 0326353 BETAX PL

Upewniamy informujemy że w ramach działalności usługowej prowadzimy

GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY SERWIS SPRZĘTU AUDIO-VIDEO

zakupionego w firmie: W. H. ELECTRONICS EST.

- TELEWIZORY 20" 298 \$
- MAGNETOWIDY 268 \$
- ODTWARZACZE VIDEO 186 \$
- RADIOMAGNETOFONY 58 \$
- ZESTAW TYPU WIEŻA 178 \$

NAJTAŃNIEJ W EUROPIE

Urząd Gminy w Gdowie

złoci na stałe lub czasowo

osobie prawnej albo jednostce gospodarki nieuposażonej wykonywanie prac z zakresu gospodarki komunalnej:

- czyszczenie ulic i placów
- utrzymywanie zieleni
- czyszczenie studzienek kanalizacyjnych
- prowadzenie szateln publicznych

Warunki do uzgodnienia. Informacji udziela się w p. nr 30 Urzędu Gminy lub telefonicznie nr tel. 166 wewn. 21. K-6286

ZZG — ZAKŁAD PRODUKCJI CHEMICZNYCH w Krakowie, al. 25 Listopada 94,

sprzeda zbędne materiały

w następujących grupach:

- SWW 024 — 190 produkty naftowe
- 0453 — 100 wyroby walcowane
- 0616 — 200 wyroby przem. metalowego
- 0631 — 113 wyroby łożyska
- 1222 — wyroby przem. chemicznego
- 1311 — wyroby przem. chemicznego
- 1079 — części środków transportu
- 1135 — wyposażenie elektr. do pojazdów

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 11-59-44 w. 207. K-4991

ZZG — ZAKŁAD PRODUKCJI CHEMICZNYCH w Krakowie, al. 25 Listopada 94,

sprzeda zbędne materiały

w następujących grupach:

- SWW 024 — 190 produkty naftowe
- 0453 — 100 wyroby walcowane
- 0616 — 200 wyroby przem. metalowego
- 0631 — 113 wyroby łożyska
- 1222 — wyroby przem. chemicznego
- 1311 — wyroby przem. chemicznego
- 1079 — części środków transportu
- 1135 — wyposażenie elektr. do pojazdów

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 11-59-44 w. 207. K-4991

Zegnaj szkole na dwa miesiące

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) rator oświaty i wychowania Mieczysław Noworyta wreczył dyrektorowi Medal im. dr. Henryka Rowidę za zasługi dla oświaty krakowskiej. (Ece)

przyszłości. Tak jest m.in. w oddziale terenowym Instytutu Matki i Dziecka w Rabce, kierowanym przez prof. Barbare Nawrocką-Kańską. Przez wiele miesięcy przebywają tu dzieci w wieku od kilku dni do 21 lat. Dla nich działa ośrodek szkolno-wychowawczy. Teraz 200 dzieci objętych było zajęciami przedszkolnymi, a 250 nauką w szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym. Zajęcia z nimi prowadziło przeszło stu nauczycieli. Dla tych dzieci i ich pedagogów wczoraj zakończył się kolejny rok nauki. Rozdanie świadectw i nagród było szczególnie uroczyste, bowiem wcale nieprzypadkowo właśnie zespół szkół w oddziale terenowym Instytutu Matki i Dziecka w Rabce wybrano na miejsce wojewódzkiej uroczystości zakończenia roku szkolnego. Przybyli tu przedstawiciele władz oświatowych z kuratorem oświaty i wycho-

wania w Nowym Sączu Lechosławem Mikstalem oraz reprezentanci władz politycznych i administracyjnych regionu — z sekretarzem KW PZPR w Nowym Sączu Januszem Tomalskim. Życzenia miłego wakacyjnego wypoczynku i zregenerowania sił i zdrowia kierowali oni do wszystkich uczennic i uczniów w regionie. A w Nowosądeckim wakacje rozpoczęły się dla 148 tysięcy dziewcząt i chłopców, uczących się w szkołach podstawowych i średnich oraz dla 26 tysięcy najmłodszych mieszkańców regionu uczęszczających na zajęcia w przedszkolach i ogniskach przedszkolnych. Wakacje rozpoczęły również 11 tysięcy zatrudnionych w tysiącach placówek oświatowo-wychowawczych w Nowosądeckim.

STANISŁAW SMIERCIAK

W Krakowie Zjazd Wojewódzki Oddziału PTE

(Inf. wł.) 17 czerwca, odbył się w Krakowie Zjazd Wojewódzki Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Na wstępie spotkania delegatów z województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego podkreślono, że ostatni, czteroletni okres był jednym z trudniejszych w dotychczasowej działalności towarzyskiej. Brak wyraźnych pozytywnych efektów kojących prób przyspieszenia reformy gospodarczej oraz napięcia społeczno-polityczne stwarzały klimat niezbyt sprzyjający dla prac specjalistów stowarzyszonych w PTE. Mimo tych trudności krakowski Oddział Towarzystwa przeprowadził sporo konkretnych działań na rzecz wdrażania

mechanizmów reformy. Propagowaniu kultury ekonomicznej służyły m. in. liczne szkolenia, seminaria i prelekcje organizowane przez działaczy PTE. Ważno np. zwrócić uwagę na działalność Dyrekcji Szkoła Ekonomicznego (w marcu tego roku przekształconą w Zakład Instytutu Kształcenia Ekonomicznego) koncentrującą się na upowszechnianiu — głównie w przedsiębiorstwach — mechanizmów racjonalnego gospodarowania. DSE jest też współtwórcą powstającej niedawno Krakowskiej Szkoły Młodych Menedżerów skupiającej studentów różnych uczelni. Nowym zadaniem na najbliższe lata będzie dla towarzystwa organizowanie 2-stopniowej

specjalizacji zawodowej ekonomistów. Wygłoszone na zjeździe interesujące referaty doc. dra hab. Kazimierza Górki („Pożądany kształt przemysłu krakowskiego”) oraz prof. dr. hab. Jerzego Kruczała („Funkcja turystyczna Krakowa”). Zapewne znajdują na łamach prasy specjalne, osobne omówienia. Szczególnie uroczystym momentem zjazdu było wreczenie najbardziej zasłużonym działaczom towarzystwa odznaczeń Jerzy Kruczała — odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Adam Rybarski — Krzyżem Oficerskim oraz Zdzisław Broda i Beata Dziuszko — Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Prezesem Zarządu Oddziału PTE w Krakowie ponownie został wybrany doc. dr Adani Rybarski. (san)

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku zakończyli rok akademicki

(Inf. wł.) Najmłodszy z tych studentów na niewiele ponad 40 lat, najstarszy, no powiedzmy trochę po pięćdziesiątce. Są przedstawicielami rozmaitych profesji, absolwenci różnych uczelni. W kieszeni mają dyplomy, świadectwa maturalne, odznaki renty, emerytury, a wczoraj zakończyli rok studiów w Uniwersytecie

Trzeciego Wieku. Tym razem uroczystość ze świętowali studenci ze Stalowej Woli, gdzie od roku już działa Uniwersytet Trzeciego Wieku wytrwale prowadzony przez Uniwersytet Jagielloński, jego rektora i profesorów. 85 pilnych studentów wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim przyjmował rektor UJ

prof. Aleksander Koj. W rozmowie przy herbatce i słodkościach stwierdził on, iż eksperyment udał się. Miał tutaj na myśli niejako „wysięcie” Uniwersytetu Jagiellońskiego poza jego mury, w tym przypadku do Stalowej Woli, gdzie przez rok studenci słuchali wykładów i uczestniczyli w seminariach w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dużą pomocą w tzw. sferze organizacyjnej służył Komitet Przemysłowy Huta Stalowa Wola. Zresztą jej przedstawiciel, z-ca dyrektora Janusz Pikulski też brał udział w wczorajszych uroczystościach. (fp)

Dalszy ciąg aresztowań

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) stęzkach uniwersyteckich zatrzymano co najmniej 17 wykładowców i studentów. Wydano nakazy aresztowania siedmiu znanych intelektualistów. Jednym z poszukiwanych jest były doradca Zhao Ziyanga — 47-letni YAN JAIQI, który wraz z żoną zbiegł do Hongkongu — informuje UPI.

Doświadczenia wykazały, że w suchym powietrzu człowiek może wytrzymać temperaturę 104 st. przez 26 min., 93 st. przez 33 min., 82 st. przez 40 minut.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W DĘBICY KRP „IGLOOPOL” w Dębicy

zatrudni natychmiast

na dobrych warunkach płacowych:

- ◆ specjalistów i robotników przetwórstwa mięsnego
- ◆ flusarzy narzędziowych, remontowych, wzorczarzy
- ◆ tokarzy, frezerów, szlifierzy, ostrzary
- ◆ spawaczy elektryczno-gazowych
- ◆ elektro-mechaników
- ◆ mechaników, elektryków, lakierników samochodowych
- ◆ stolarzy i robotników budowlanych

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wydział Spraw Osobowych Zakładów Przemysłowych w Dębicy, ul. Słoneczna 7, tel. 51-51 do 89, wewn. 16-02.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANymi Oddział Okręgowy w Krakowie

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych pracowników na stanowiskach:

- specjalista (samodzielny referent) ds. pracowni-czych
- specjalista (samodzielny) księgowy, ze znajomością obsługi maszyn księgowych
- kierowca samochodu „Zuk” (wymagane prawo jazdy kat. C)
- specjalista (samodzielny) księgowy w dziale księ-gowości

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych w Krakowie, ul. Dietla 64, III p., tel. 22-56-19, 22-65-61. K-5794

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW „PREFABET” Kraków-Lęg, ul. Centralna 53,

ZATRUDNI

— głównego specjalistę ds. mechanicznych

— kierownika działu zaopatrzenia

— z-cę kierownika działu głównego energetyka

— specjalistę w dziale głównego mechanika

— księgowo

— frezera

— elektromonterów

Przedsiębiorstwo zatrudni również absolwentów szkół wyższych i średnich w ww. zawodach do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- wynagrodzenie wg zasad określonych w zakładowym systemie wynagradzania
- świadczenia socjalno-bytowe, tj. kolonie i wczas w kraju i w NRD, posiłki regeneracyjne, wyżywienie w stołówce itp.
- uprawnienia wynikające z Karty Pracowników Budownictwa, w tym możliwość zakupu pustaków i innych materiałów budowlanych
- miejsce w hotelu pracowniczym dla zamieszko-cwych

Informacji udziela Dział Kadry i Szkolenia, tel. 44-37-22, wewn. 333. Dojazd tramwajami linii 1, 15, 22 lub autobusami 121, 125, 174. K-7101

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH w Krakowie

zatrudni

- ◆ malarza
- ◆ murarza
- ◆ robotnika budowlanego
- ◆ gońca
- ◆ mechanika samochodowego
- ◆ elektryka
- ◆ ładowacza
- ◆ kierowcę

oraz pracowników na stanowiska nierobotnicze:

- ◆ mistrza ds. kamieniarskich na ementarzu Rakowickim
- ◆ magazyniera
- ◆ maszynistę do obsługi komputera
- ◆ inspektora ds. pogrzebowych usług i zarządzania ementarzami, nadzoru nad budowami piwnic geodezyj i zieleni, prawnych, budów piwnic i grobowców
- ◆ specjalistę ds. obrony cywilnej — 1/2 etatu

Szczegółowych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych MPUK, ul. Rakowicka 26, tel. 11-79-21 lub 11-34-44, wewn. 222. K-6007

Z DALEKOPISU WYTRZYMAŁOŚĆ NA TEMPERATURĘ

(2) Grupa naukowców angielskich opublikowała

wyniki eksperymentów prowadzonych przez dłuższy czas z udziałem ochotników, a dotyczących wytrzymałości organizmu ludzkiego na wysoką temperaturę otoczenia. Podczas eksperymentów ochotnicy przebywali w odpowiednich komorach, w których ciepło emitowane było ze ścian. Otóż stwierdzono, że bardzo zdrowi ludzie wytrzy-

mywali przez krótki czas temperaturę 160 st. C. Okazało się przy tym, że tym większą temperaturę wytrzymuje organizm ludzki, im suchsze jest powietrze.

zuminują się obecnie w ponad 3,5 tys. językach i dialektach. Natomiast aż 90 proc. prasy i książek ukazuje się obecnie na świecie tylko w 8 językach. Są to w kolejności nakładów języki: chiński, angielski, hiszpański, rosyjski, arabski, francuski, niemiecki i japoński.



Nr 320

Kocham!

Letnia pora roku sprzyja miłości; coraz więcej zakochanych spotykamy na ulicach naszego miasta, na Plantach i w parkach. Często też w ostatnich tygodniach, w listach kierowanych do naszego poradnika...

sercem, ale są pewne oznaki, które mogą pomóc w uzyskaniu pewności co do tego doniosłego faktu. Zakochany chłopak zawsze umawia się na kolejne spotkanie...

bre, co nie znaczy, że nie należy trzymać ręki na pulsie i nie orientować się w sytuacji. Nie należy też zbyt rozluźnić się nad swoją przeszłością...

ma jakieś zalety i lubi, by mu o tym mówić. To do doskonałego balsamu na jego serce i jego miłą ambicję. Wiadomo też, że wszystkim odpowiedzialności, taki, z którym życie może być łatwiejsze...

Przez lata wyszło z użycia pojęcie narzeczeństwa. Coraz częściej chłopak kupuje swojej jedynej skromny pierścionek...



BIEDNI I BOGACI

W Europie należymy do grupy najbiedniejszych. Według badań CBOS dla 62,6 proc. ludzi w Polsce ich sytuacja materialna stanowi jedno z najwęższych źródeł leku...

(LE)



opinie

podaje po raz 654. WOJCIECH MACHNICKI

Konkursy „GK” i TELE-9

Na antenie TELE-9 ogłoszono w miniony wtorek konkurs z przepisów ruchu drogowego, którego pytania powtarzamy dzisiaj dla Czytelników. Brzmienia one następująco:

- 1. Od kiedy obowiązująca będzie trójka odbłaskowa jako obowiązkowe wyposażenie wszystkich samochodów osobowych w Polsce?
2. Jaki pojazd podczas jazdy musi bez przerwy używać sygnału dźwiękowego?
3. Kiedy samochód strażnicy policyjnej jadącej na sygnale, będącej w akcji musi ustąpić pierwszeństwa przejazdu?

Na odpowiedzi włączamy na kartach poczytnych pod adresem: Ośrodek Telewizyjny w Krakowie ul. Krzemionki 30, oczekujemy do 1 lipca br. włącznie. Losowanie nagród 4 lipca br. na antenie TV w cyklicznym magazynie AUTO-MOTO-KRAM. Nagrody - 5-litrowa butelka oleju CASTROL GTX-3 i 2 pięciolitrowe butelki oleju CASTROL GTX - funduje szef stacji obsługi VOLKSWAGEN-AUDI w Krakowie przy ul. Zakopianskiej 169a - WOJCIECH BELTOWSKI.

Drugi konkurs natomiast, organizowany wspólnie przez „GK”, lokalny program telewizyjny TELE-9 oraz firmę SONY przeznaczony jest wyłącznie dla posiadaczy videokamer (a jest takiego sprzętu w Polsce już ponad milion sztuk). Kto w czasie wakacji wędruje po świecie, ale także po Polsce, może wziąć udział w konkursie na najlepszy film nakręcony amatorską videokamerą. Szczegóły konkursu w dzisiejszym wydaniu TELE-9 pomiędzy godziną 10 i 13.

Baterie do 1000-krotnego użytku

Wprawdzie większość urządzeń elektrycznych używanych przez zmotoryzowanych turystów daje się podłączać do gniazda samochodowej zapalniczki, ale z drugiej strony lobby Towarzystwa Zwalczenia Palenia Tytoniu wymogło na producentach samochodów w Polsce, by zlikwidować zapalniczkę w krajowych samochodach... Trzeba zatem stosować jako źródło zasilania tych urządzeń baterie - jeżeli nie trudno dostępne, to na pewno coraz droższe. Kto wie, czy w tej sytuacji nie korzystniejsze będzie zastosowanie baterii - akumulatorów do wielokrotnego ładowania. Są one dostępne w sklepie motoryzacyjnym PEWEXU w

Krakowie przy ul. Chopina 33. Akumulator firmy UCAR oznaczony RC 6 kosztuje 1,90 USD/szt. (jednorazowa bateria tego typu 0,45 USD), akumulator UCAR RC 14S ma cenę 5,80 USD/szt. (zwykła bateria tego typu - 0,90 USD) i akumulator UCAR RC 20 S kosztuje 8,80 USD (zwykła bateria tego typu 1,20 USD). Kto już zdecydował się na zakup akumulatorów powinien kupić również ładowarkę do nich, która kosztuje 15 USD. Dla osób używających wielu urządzeń elektrycznych zasilanych z baterii taki wydatek na pewno się opłaci, bowiem jak zapewnia firma UCAR, akumulator można ładować do 1000 razy. Trzeba jednak przestrzegać reżimów ładowania. I tak akumulator RC 6 po wyczerpaniu ładuje się 8 godzin (pierwsze ładowanie formujące musi trwać 12 godzin), akumulator RC 14 S - 36 godzin (ładowanie formujące 50 godzin) i akumulator RC 20 S - 72 godziny (ładowanie formujące aż 100 godzin).

Zagladnij do akumulatora

Lato mamy tego roku raczej deszczowe, co wcale nie oznacza, iż z tego powodu przybywa wody w akumulatorze. Wręcz odwrotnie - woda destylowana odparowuje z elektrolitu i co 7-10 dni warto sprawdzić jego poziom, zaś ubytki uzupełniać właśnie ową destylowaną wodą. Może się jednak okazać, że zbyt intensywne odparowywanie wody z akumulatora spowodowane jest niewłaściwą pracą regulatora napięcia. Być może ktoś zmienił nastawy regulatora przed zimą, a później zapomni o ich ponownym zmianie na wiosnę. Być może regulator napięcia - nawet tzw. elektroniczny - uległ awarii. O jego skontrolowaniu trzeba pomyśleć przede wszystkim wtedy, gdy ktoś planuje wyjazd zagraniczny na południe Europy. W upały, ze zdefektowanym regulatorem napięcia łatwo postradać całą płynną zawartość akumulatora... A bez tego magazynu prądu elektrycznego jechać trudno, zaś kupno nowego wiąże się z kosztownym wydatkiem.

Zatem przed zagranicznym urlopowym wyjazdem warto skontrolować stan akumulatora i regulatora napięcia. I koniecznie trzeba zabrać ze sobą w drogę wodę destylowaną na ewentualne dolewki. Wprawdzie w innych krajach też można kupić, ale po co niepotrzebnie wydawać waluty, których podrażniają Polak nigdy nie ma w nadmiarze.

Zasady te opierają się na:

- 1. doborze odpowiedniego rodzaju i proporcji spożywanego tłuszczu.
2. ograniczeniu spożycia cukru i mięsa.
3. powrocie do zbóż kompletnych (ziarna zbóż, nieluskane kasze, gruboziarnisty chleb).

Reguł tych należy przestrzegać tym ściślej, w im gorszym stanie jest nasze zdrowie.

SNIADANIE: Lekka herbata + krem Budwig sporządzony z 2 łyżeczek oleju lnianego i 4 łyżeczek serka homogenizowanego; zmiksować do białości. Olej lniany można zastąpić słonecznikowym. Dodać sok z połowy cytryny, trochę miodu, 1 lub 2 łyżeczki ziaren oleistych świeżo zmieszanych w młynku do kawy (do wyboru: siewki lniane, słonecznik, sezam, migdały lub orzechy), 2 łyżeczki (lub więcej) świeżo zmieszanych surowych ziaren zbóż (do wyboru: gruba kasza owsiana lub jęczmień, albo ryż nieluskany czy gryka) i owoce sezonowe. Posiłek ten, składający się z surowych produktów, zawiera całą gamę niezbędnych witamin. Jeśli poszczególne jego składniki będą spożywane oddzielnie, efekt będzie prawie taki sam. Można również masę z oleju i serka smarować gruboziarnistym chlebem do sałatek czy surówek podawanych do obiadu dodawać o-

Nowoczesne odżywianie

getarianina) trochę ciężkostrawny, toteż należy je spożywać w ograniczonych ilościach wraz z produktami zbożowymi i jarzynami, np. 2 razy w tygodniu (groch, fasola, bób, soja, soczewica).

WIECZÓR: Lekki posiłek bezmięśny, przyrządzony wg podobnych zasad. Jeśli nie mamy apetytu rano, to powinniśmy zredukować kolację do jednego owocu, jogurtu lub kleiku ze świeżo zmieszanych ziaren zbóż. Warto wiedzieć, że owoce, pszenica, siemka lniana, chleb razowy, miód, figi, sliwki, gotowane jabłka, niektóre soki owocowe są moczopędne (unikaj w przypadku biegunki), a ryż, czestwy chleb, cwiabek, surowe jabłko, czarne borowki, marchew - powodują zaparcie. Kapusta, kalafior, ogórki, seler, koper, endyvia, pomidory, rzodkiewki mogą być spożywane w postaci surówek. Tarta marchewka doskonale smakuje z tartym jabłkiem. Do wszelkiego rodzaju sałatek doskonale pasują orzechy lub migdały.

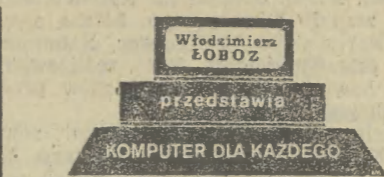
Rośliny strączkowe są produktami niezbędnymi dla we-

Kasa walutowa

- DOLAR USA - 4850 zł przy skupie - 4950 zł w sprzedaży (Banki PKO w Nowym Sączu przy ul. Wolności w Tarnowie przy ul. Krakowskiej), 5000-5100 zł (Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie oddział w Krakowie ul. Szpitalna), 4900-5200 zł (rytwa przy ul. Władysława Jagiełły w Krakowie przy ul. Szewskiej), 4750 zł - tylko skup (kantor ORBISU Kraków ul. Piłarska).
BONY BANKU PEKAO S.A. - 4700-4850 zł (Banki PKO w Nowym Sączu i Tarnowie), 4800-5100 zł (kantor Kraków ul. Szewska).
MARKI RFN - 2430-2550 zł (Bank PKO w Nowym Sączu), 2425-2550 zł (Bank PKO w Tarnowie), 2402-2654 zł (Bank Depozytowo-Kredytowy w Krakowie), 2300-2600 zł (kantor Kraków ul. Szewska), 2400 zł - tylko skup (kantor Kraków ul. Piłarska).
FUNTY BRITYSKIE - 7150-7500 zł (Banki PKO w Nowym Sączu), 7110-7500 zł (Bank PKO w Tarnowie), 7304-8071 zł (Bank Depozytowo-Kredytowy w Krakowie), 7000-7500 zł (kantor Kraków ul. Szewska), 6400 zł - tylko skup (kantor Kraków ul. Piłarska).
FRANKI SZWAJCARSKIE - 2560-2700 zł (Banki PKO w Nowym Sączu i w

Tarnowie), 2762-3052 zł (Bank Depozytowo-Kredytowy w Krakowie), 2650-2900 zł (kantor Kraków ul. Szewska), 2400 zł - tylko skup (kantor Kraków ul. Piłarska).

SZYLINGI AUSTRIACKIE - 330-370 zł (Banki PKO w Nowym Sączu i w Tarnowie), 325-360 zł (kantor Kraków ul. Szewska), 290 zł - tylko skup (kantor Kraków ul. Piłarska).
Waluty krajów socjalistycznych (skup i sprzedaż tylko w kantorze w Krakowie przy ul. Szewskiej 42 III): LEWA bułgarska 420 zł skup - 450 zł sprzedaż, KORONA czechosłowacka - tylko sprzedaż 100 zł, MARKA niemiecka 200-250 zł, FORINT węgierski 40-50 zł, RUBEL radziecki 320-370 zł.



KOMPUTER DLA KAŻDEGO

Wieloletnie doświadczenia w sprzedaży komputerów dla każdego.

Ważniejsze zastosowania komputerów czy nawet bardziej złożone gry wymagają zastosowania stacji dysków elastycznych i nośnika informacji potocznie zwanego „dyskietką”. Jeśli chodzi o wielkość to istnieją obecnie cztery rodzaje dyskietek. Ich średnice w calach wynoszą: 8, 5,25, 3,5 i 3.

Dyskietki 8" o pojemności około 250 kilobajtów można spotkać w ośmiobitowych mikrokomputerach produkowanych w Polsce np. MK45. Dyskietki 5,25" są jeszcze w tej chwili najczęściej stosowane. Ich pojemność wynosi od 180 kilobajtów do 1,2 megabajta informacji. Ze względu na ilość stron dyskietki zdatnych do użytku różniemy dyskietki jedno (SS - single sided) i dwustronne (DS - double sided). Należy przy tym zaznaczyć, że oznaczenie dyskietki jako jednostronna nie oznacza, że na drugiej stronie nie można niczego zapisać. Oznacza to tylko, że nośnik magnetyczny na jej drugiej stronie nie spełnia fabrycznych norm i forma nie bierze odpowiedzialności za pewność i trwałość informacji na niej zapisanej. W rzeczywistości dys-

kietki renomowanych firm jak np. 3M oznaczone jako jednostronne wpisują się znakomicie jako - dwustronne, natomiast dyskietki mniej znanych firm oznaczone jako dwustronne mogą nie działać dobrze z żadnej strony.

Z kolei ze względu na gęstość zapisu różniamy dyskietki o normalnej (SD - single density), podwójnej (DD - double density) i wysokiej (HD - high density) gęstości zapisu. Należy pamiętać o tym, że zasadniczo każda dyskietka pasuje do określonej stacji. Jeśli mamy dyskietkę o podwójnej gęstości, to zastosowanie przy stacji o wysokiej gęstości, nie zwiększy nam pojemności dyskietki. Ponadto zapisane w ten sposób informacje mogą być nie do odczytania na odpowiedniej dla niej stacji o podwójnej gęstości. Z kolei zapisanie dyskietki o wysokiej gęstości na stacji o podwójnej gęstości jest praktycznie niemożliwe.

Dyskietki 3,5" staną się w najbliższym czasie dominujące na rynku mikrokomputerów. Są one stosowane we wszystkich nowych konstrukcjach. Wynika to z ich niewielkiego rozmiaru (ok. 9 cm średnicy), pojemności - 720 kilobajtów do 1,44 megabajta i mniejszej wrażliwości na uszkodzenia mechaniczne, czy termiczne. To ostatnie wynika z tego, że w przeciwieństwie do dyskietek ośmiobitowych cienkoalowych nie są one schowane do plastikowych obudów, elastycznych kopert, lecz do małych, sztywnych pudełek. Oprócz różnic w wielkościach dyskietek istnieją też różnice w sposobie zapisu informacji na nich. Oznacza to, że zbiory zapisane na dyskietce 5,25" na Atari czy Commodore nie będą widoczne na IBM PC. Czy można zrobić tak, żeby dyskietka zapisana na komputerze jednej marki dawała się odczytać na kalkiem innym komputerze? Tak, ale pod warunkiem, że dany napęd jest fizycznie w stanie odczytać wszystkie informacje na niej zawarte. Ale i tak praca taka wymaga dobrej znajomości systemów operacyjnych obu komputerów. Przykładowy opis sposobu zapisywania dyskietki na komputerze Commodore C-128, tak, aby było możliwe przeczytanie jej na IBM PC można znaleźć w „Komputerze” nr 8-11/1987.

Poważniejsze zastosowania komputerów czy nawet bardziej złożone gry wymagają zastosowania stacji dysków elastycznych i nośnika informacji potocznie zwanego „dyskietką”. Jeśli chodzi o wielkość to istnieją obecnie cztery rodzaje dyskietek. Ich średnice w calach wynoszą: 8, 5,25, 3,5 i 3.

Dyskietki 8" o pojemności około 250 kilobajtów można spotkać w ośmiobitowych mikrokomputerach produkowanych w Polsce np. MK45. Dyskietki 5,25" są jeszcze w tej chwili najczęściej stosowane. Ich pojemność wynosi od 180 kilobajtów do 1,2 megabajta informacji. Ze względu na ilość stron dyskietki zdatnych do użytku różniemy dyskietki jedno (SS - single sided) i dwustronne (DS - double sided). Należy przy tym zaznaczyć, że oznaczenie dyskietki jako jednostronna nie oznacza, że na drugiej stronie nie można niczego zapisać. Oznacza to tylko, że nośnik magnetyczny na jej drugiej stronie nie spełnia fabrycznych norm i forma nie bierze odpowiedzialności za pewność i trwałość informacji na niej zapisanej. W rzeczywistości dys-

Pamięci zewnętrzne komputerów (c.d.)

W ostatnich miesiącach FWP w Bielsku-Białej otrzymał nakazy zwrotu 11 przejętych kiedyś pensjonatów prywatnych. Perypetie byłych właścicieli domów opisuje „PRZEGLĄD TYGODNIOWY”. Większość z nich chce pensjonaty jak najszybciej sprzedać, strasząc ewentualnością zastosowania przepisów prawa dotyczącego zasiedzenia. Ponadto pensjonaty wymagają milionowych remontów, ich byli gospodarze ogłaszają je z wyposażenia, rwa ze ścian elementy wystrój, a nawet wykopują kwiaty z ogrodu. Bywa, że FWP żąda od właścicieli rekompensaty, podczas gdy przez lata Fundusz korzystał z ich własności niezłe prosperując. Po latach zbliżyli się dwie krzywdy: FWP (który niewątpliwie zubożał) i właściciele domów. By rozstrzygnąć konflikt konieczne są decyzje regulujące warunki przejmowania pensjonatów przez spadkobierców.

ZŁOTÓWKOWY PEWEX

Wprowadzone ostatnio zmiany w funkcjonowaniu polskiej gospodarki, nowe prawo dewizowe i rozwój akcji walutowych stwarzają możliwość eliminacji sprzedaży dolarowej w Pezewexie i zastąpienia jej sprzedażą w złotych - twierdzi na łamach „POLITYKI” prof. Dariusz Rosati, dyrektor Instytutu Konjunktury i Cen Handlu Zagranicznego. W każdym sklepie Pezewexu działałby kantor wymiany, gdzie można by zamienić twardą walutę na złotówki. Ceny towarów początkowo zmieniłyby się często w zależności od kursu dolara. Korzyści - zaufanie do pieniądza krajowego, zmniejszenie zapotrzebowania na dolary, zwolnienie tempa wzrostu kursu dolara, a w konsekwencji zredukowanie obecnego stopnia dolaryzacji polskiej gospodarki i zmniejszenie podwójnego obiegu pieniężnego. Zdaniem autora niebogatemu mogą być skutki psychologiczno-społeczne takiego przedsięwzięcia. W tym samym numerze Anna Matałowska opisuje „sprawę Demidowa” - któryś z instytutów, organizacji i gazet zebrane przez siebie dowody - jak twierdzi - o milionowych strat, nadużyciu, marnotrawstwie i niekompetencji na prowadzonych przez nas budawach w Libii.

PONADTO PRZEZY TANISMY: A w TYGODNIKU KULTURALNYM rozmowę z Stanisławem Mazurem, b. członkiem Państwowej Komisji Wyborczej, reprezentującym PSL (w takiej więc atmosferze stanął przed obliczami Bieruta w styczniu 1945 roku i poprosił o dymisję ze stanowiska wojewody warszawskiego. Nie mógł wnieść reprezentować polityki PKWN i odpowiadać za przebieg wydarzeń, na które nie miał żadnego wpływu). A w „PRZEKROJU” dwie rozmowy - z satyrykiem Andrzejem Czechołem przebywającym na stałe w Nowym Jorku oraz z Pippo Baudo, najśladniejszym prezydentem telewizji włoskiej RAI.

Zderzenia



z TEMIDA

Ten proces, z uwagi na swoją precedensowość, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Po raz pierwszy bowiem nasz wymiar sprawiedliwości ma rozstrzygnąć sprawę odszkodowania za zarażenie wirusem AIDS. Rzecz idzie o 30 milionów złotych, a w charakterze pozwanej występuje jedna ze specjalistycznych szpitali. 50-letnia Romana Z. lekarską diagnozę przyjęła z przerażeniem, jak przyjmują się tego typu lekarstwa z przerażeniem, jak przyjmują się tego typu lekarstwa z przerażeniem, jak przyjmują się tego typu lekarstwa z przerażeniem...

W trakcie zabiegu konieczne stało się przeprowadzenie transfuzji krwi. Mimo występujących komplikacji operacja udatą się w pełni i chorego po kilku dniach wypisano ze szpitala. W porównaniu z poprzednim okresem czuła się teraz znakomicie, wrócił tak nieodczuwany optymizm. Niestety, okazało się, że był przedwczesny. Niespodziewanie, po dwóch latach od operacji, stan zdrowia Romany Z. gwałtownie się pogorszył. Pełna najczarniejszych myśli odwiedziła kolejnych specjalistów, którzy jednak zgodnie stwierdzali, że

go wszystkiego było mało, pani Z. dowiaduje się, iż trzeba zaprzestać leczenia antyrakowego, gdyż to znacznie osłabia odporność organizmu i tak już nadmierzonego zmaganie się z wirusem AIDS. Jedynym racjonalnym wytumaczeniem zarażenia jest - zdaniem pani Z. - przeprowadzona w szpitalu transfuzja krwi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w czasie gdy przeprowadzano operację (a ta miała miejsce przed kilku laty) nie obowiązywało jeszcze testowanie przeznaczonej do transfuzji krwi na obecność wirusa AIDS. Czy jednak właśnie szpital był miejscem zarażenia? Tego jednoznacznie przesądzić nie można. Romana Z. domaga się zapłaty 30 milionów złotych od pozwanego szpitala, utrzymuje, iż chodzi jej tylko o zabezpieczenie sobie przyszłych warunków w ostatnich pozostałych jej jeszcze latach życia, a przede wszystkim w końcowym, najtrudniejszym okresie choroby. Chce umiarzać godnie, chce dzięki pieniądżom, które spodziewa się otrzymać, zapewnić właściwą opiekę i najlepsze lekarstwa. Czy domaga się tego wiele? Proces, o którym mówimy należy do bardzo skomplikowanych. AIDS stawia bowiem wyzwanie nie tylko służbie zdrowia, ale także wymiarowi sprawiedliwości. W związku z rozszerzaniem się groźnej choroby można spodziewać się podobnych procesów i nasze sądy muszą być na nie przygotowane. Najpierw jednak winna obowiązywać w naszej służbie zdrowia świadomość niebezpieczeństwa. Możliwość zarażenia się w jej placówkach wstrusm musi być przez różne działy absolutnie wykluczona. Innej drogi nie ma.

Wyrobraśmy sobie człowieka walczącego z rakiem, który dowiaduje się, że rak w porównaniu z chorobą drugą jest prawie błahostką. Wyobraźmy sobie człowieka, który jest przekonany, że własnym działaniem, choćby przez kontakty seksualne, w niczym nie przyczynił się do zarażenia. I jakby te-

PROCES o AIDS

Wszystko uda się tak, jak to przewidują specjaliści, pani Z. będzie mogła żyć jeszcze wiele, wiele lat. Początkowo kobieta lekarskie zapewnienia traktowała jako naturalną próbę pocieszenia, jako próbę nakreślenia przed nią szansy, wiara w którą mogła być pomocna w leczeniu. Musiała minąć sporo czasu zanim Romana Z. po przeżytym szoku oswoiła się w końcu z faktem istnienia groźnej choroby, zanim doszła do racjonalnego wniosku, że załamywanie nad sobą ręk sytuacji nie polepszy, a wręcz przeciwnie. Stała się przykładną pacjentką, dzieląc los tysięcy ludzi, podobnie jak ona chorych, ale z determinacją walczących o przetrwanie.

Po trzech latach od zdiagnozowania u pani Z. raka, okazało się, że leczenie farmakologiczne nie przynosi spodziewanych rezultatów. Nieodwrotnie stało się przeprowadzenie operacji. Kobieta wyraziła na nią zgodę, wychodząc z jedynie słusznego założenia, że żadnej szansy poprawy stanu zdrowia nie wolno zaprzeczać. W umówionym terminie zjawiała się na oddziale ginekologicznym specjalistycznego szpitala. Wiadomo było, że operacja należał będzie do trudnych, a opana kondycja pacjentki nie należała do najlepszych. Przez kilka tygodni poprzedzających zabieg poddawano pacjentkę intensywnym działaniom wzmacniającym. We w miarę przyzwyczajonej formie przewieziono chorą do sali operacyjnej.

W trakcie zabiegu konieczne stało się przeprowadzenie transfuzji krwi. Mimo występujących komplikacji operacja udatą się w pełni i chorego po kilku dniach wypisano ze szpitala. W porównaniu z poprzednim okresem czuła się teraz znakomicie, wrócił tak nieodczuwany optymizm. Niestety, okazało się, że był przedwczesny. Niespodziewanie, po dwóch latach od operacji, stan zdrowia Romany Z. gwałtownie się pogorszył. Pełna najczarniejszych myśli odwiedziła kolejnych specjalistów, którzy jednak zgodnie stwierdzali, że

go wszystkiego było mało, pani Z. dowiaduje się, iż trzeba zaprzestać leczenia antyrakowego, gdyż to znacznie osłabia odporność organizmu i tak już nadmierzonego zmaganie się z wirusem AIDS. Jedynym racjonalnym wytumaczeniem zarażenia jest - zdaniem pani Z. - przeprowadzona w szpitalu transfuzja krwi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w czasie gdy przeprowadzano operację (a ta miała miejsce przed kilku laty) nie obowiązywało jeszcze testowanie przeznaczonej do transfuzji krwi na obecność wirusa AIDS. Czy jednak właśnie szpital był miejscem zarażenia? Tego jednoznacznie przesądzić nie można. Romana Z. domaga się zapłaty 30 milionów złotych od pozwanego szpitala, utrzymuje, iż chodzi jej tylko o zabezpieczenie sobie przyszłych warunków w ostatnich pozostałych jej jeszcze latach życia, a przede wszystkim w końcowym, najtrudniejszym okresie choroby. Chce umiarzać godnie, chce dzięki pieniądżom, które spodziewa się otrzymać, zapewnić właściwą opiekę i najlepsze lekarstwa. Czy domaga się tego wiele? Proces, o którym mówimy należy do bardzo skomplikowanych. AIDS stawia bowiem wyzwanie nie tylko służbie zdrowia, ale także wymiarowi sprawiedliwości. W związku z rozszerzaniem się groźnej choroby można spodziewać się podobnych procesów i nasze sądy muszą być na nie przygotowane. Najpierw jednak winna obowiązywać w naszej służbie zdrowia świadomość niebezpieczeństwa. Możliwość zarażenia się w jej placówkach wstrusm musi być przez różne działy absolutnie wykluczona. Innej drogi nie ma.

JANUSZ HÄNDEREK

PS. Z uwagi na szczególny charakter sprawy niektóre szczegóły zostały przez autora zmienione.